**Nr. 127.** We Lwowie, Sobota dnia 6. Czerwca 1885. **Rok XXIV.**

*Wychodzi codziennie o godzinie 3. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

Przedpłata wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| W MIEJSCU kwartalnie | 4 złr. | 50 ct. |
| miesięcznie | 1 „ | 50 „ |

Z przesyłką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | 2 złr. | — ct. |
| kwartalnie w państwie austrjackiem | 6 „ | — „ |
| do Prus i Niemiec | po 7 złr. 50 ct. | |
| „ Francji | | |
| „ Belgii i Szwajcarji | | |
| „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. | | |
| „ Serbii | | |

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## Od administracji.

Uprasza się o wczesne nadesłanie przedpłaty, ażeby odpowiedni nakład zarządzić można.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

| | |
|---|---|
| kwartalnie | 4 złr. 50 ct. |
| miesięcznie | 1 złr. 50 ct. |

na prowincji z przesyłką pocztową:

| | |
|---|---|
| kwartalnie | 6 złr. |
| miesięcznie | 2 złr. |

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

LWÓW d. 5. CZERWCA.

Świetny rezultat wyborów z okręgów małej własności dał reprezentacji naszej we Wiedniu znaczną ilość nowych reprezentantów; merytorycznie zaś agitacja, rozwinięta silniej niż formalna ze strony kandydatów i obywatelskich, agitacja, która po raz pierwszy głębiej poruszyła sprawy krajowe, nie zaś same tylko względy miejscowe i osobiste, rozbudziła w szerokich kołach zajęcie się temi sprawami. Wybory miejskie i wybory okręgów wielkiej własności, zagrożone pierwsze cząstkowemi, cechowemi, że tak powiemy, dążeniami, drugie powiatowemi i budoarowemi wpływami — przesłaniającemi sprawę publiczną, przyczynią się także niewątpliwie do podniesienia publicznej dyskusji, boć na tyle istnieje dzięki Bogu patrjotyzmu i zdrowego poczucia u nas, aby przeciw takim zamachom na sprawę publiczną wywołać do działania i obrony najleniwsze nawet siły obywatelskie i wszystkich zrażonych niepomyślnym rozwojem naszych stosunków krajowych. Rezultatem będzie wstrząśnienie apatji obywatelskiej, na kraju ciężącej. A chociaż nie wiemy i nie przesądzamy, jak wypadną wybory w pozostałych do wyboru 36 okręgach — to dziś jest pewnem, że w skutek nich zmiany w ciele wybranych zajdą równie znaczne jak sposobnie przez wybory okręgów małej własności — a zajęcie się sprawami krajowemi stanie się głębszem i donioślejszem: ustali się krytyka przeszłości bardziej bezstronna od dotychczasowej i zrodzą się żądania i kierunki, silniej niż dotychczas oznaczone.

Wybory w Austrji rozwinęły się także w sposób szerszy aniżeli przypuszczano, wstrząsły do gruntu ludnością. Nie pora nam dzisiaj wchodzić w ocenienie objawów, jakie wyszły na wierzch, objawów doniosłych i tyleż z pewnością smutnych co do przyszłej atmosfery w prawodawczej Izbie austrjackiej, ile sprawiających uciechy przez porażki zaślepionej kliki centralistycznej. Dosyć powiedzieć, że scena rajchsratowa zmieni się do niepoznania, a zmiany muszą być dość ważnemi, kiedy już dziś urastają pogłoski o cząstkowych zmianach w łonie gabinetu.

Gdyby nawet nie wzgląd na potrzebę bliższego określenia planu polityki krajowej we Wiedniu, to sam wzgląd na głębokie zmiany w naszem ciele reprezentacyjnem, na mającą się nanowo układać sytuację polityczną we Wiedniu, przez samą cześć nareszcie dla obudzonego zajęcia się kraju swemi sprawami — wypadałoby niezbędnie, iżby reprezentanci nasi zeszli się przed rozpoczęciem kampanii rajchsratowej, aby rzucić myśli przewodnie dla odnowionej polityki, aby omówić sprawy szczególnie na sercu leżące obywatelstwu krajowemu.

Porozumienie takie nie może się gdzieindziej odbyć jak w kraju — choćby przez ten wzgląd, że czynnik głównie kompetentny w polityce krajowej, Koło sejmowe, tu w kraju się znajduje. Skoro też tylko otrzymaliśmy autentyczną wiadomość, że sejm ma być dopiero na późną jesień zwołany, a natomiast Rada państwa jeszcze przed końcem lata zejdzie się na dłuższą lub krótszą sesję, natychmiast wystąpiliśmy z propozycją, aby wraz po wyborach, zanim rozpocznie się tyle ważna dla ekonomicznego bytu kraju i dla wszystkich kampania gospodarcza, zbiory płodów z pola, prezydjum komitetu centralnego wyborczego i prezydjum Koła sejmowego zwołały po porozumieniu się konferencję krajową, na wzór tych, jakie Czesi odbywają w Pradze w każdej ważniejszej sprawie. Propozycja nasza nie zyskała dotąd przyjęcia — nie tyle zapewne z niechęci do niej samej, bośmy nie czytali nigdzie zarzutów przeciw niej w komunikatach natchnionych przez sfery kompetentne, ile zapewne z powodu kłopotliwości jej przeprowadzenia, a szczególniej ambarasu wzięcia inicjatywy. Stare nawyczki, jak wiadomo, powolniej ustępują, niż błędne lub przedawnione przekonania!

Tymczasem dokonane wybory i objawy towarzyszące mającym być dokonanemi, nadają tej sprawie peremptoryczny charakter — nagłą zawsze ona była. Nikt w kraju nie życzy sobie, aby nowe szlachetne wino w stare zakwaszone naczynia zlewanem było; a obywatelstwo krajowe, za tyle poczciwej pracy przy wyborach, za przejmowanie się coraz szersze potrzebą publiczną, ma prawo żądać, aby jego reprezentanci dali mu świadectwo, że powołania swego nie pojmują jako profesję lub referat, lecz jako istotne oddanie się pełne uszanowania dla przyjętego mandatu i dla kardynalnych warunków polityki krajowej, jakiem jest łączność z sejmem, baczna na każdą zmianę sytuacji, gorliwość o całość spraw i dróg, jakiemi postępować należy dla dobra sprawy narodowej na decydującej dla losów naszych arenie. Ożywienie zaś dla sprawy publicznej, czyni żądanie takiego świadectwa nakazującem, któremu sam rozum polityczny zaleca uczynić zadość conajprędzej.

Do zjazdu na konferencję krajową naszych reprezentantów doskonałą nastręcza sposobność zebranie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i zgromadzenie ogólne tegoż Towarzystwa w Krakowie, a to w trzeciej dekadzie bieżącego miesiąca. Zebrania te zgromadzą w Krakowie znaczną część i naszych reprezentantów, boć instytucja ta obejmuje kraj cały i wszystkie klasy obywatelstwa — kto zaś nie jest przez nią do zebrań tych powołanym, to i ten jeszcze w owym czasie z przyjemnością uda się do Krakowa, jeśli go w ogóle zajmują sprawy krajowe. Czas więc stosowny bez utrudzenia dla stron prywatnych, o którem zresztą mowy być nie powinno, gdy idzie o rzecz publiczną. Skoro zaś w takim razie Krakowowi przypadłby zaszczyt goszczenia w swych murach konferencji krajowej, mającej wzmacniająco oddziałać na nasze stosunki, zwracamy się więc bezpośrednio do krakowskiego oddziału komitetu centralnego i jego prezydującego, aby wzięli inicjatywę tego czynu. Tem łatwiejszą im ona, że prezesa Koła sejmowego mają tuż obok siebie.

---

Pamiętającego choć cokolwiek dzieje konstytucyjne i parlamentarne naszego kraju, uderzyć musiało umieszczenie nazwiska jednego na liście tych mężów, których lwowski komitet centralny przedstawia wyborcom z większej posiadłości ewentualnie do wyboru — ewentualnie, tj. według §. 12. regulaminu komitetu centralnego „nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona zjazdów większej posiadłości."

Mówimy tu o p. Sewerynie Smarzewskim.

Propozycja powyższa wobec tego punktu regulaminu komitetowego każe się domniemywać, iż zachodzi w komitecie centralnym wątpliwość, czy odwieczny, że tak powiemy, poseł ziemi Przemyskiej, znawca skarbowości, tylokrotny jeneralny sprawozdawca budżetowy w sejmie i Radzie państwa, a więc jeden z najważniejszych funkcjonarjuszów parlamentarnych — może będzie przez dotychczasowych wyborców swoich porzuconym, a gdy udział takiego parlamentarzysty jest niezbędnym w naszej delegacji, komitet centralny mocą swego obowiązku obywatelskiego i przepisów regulaminu zaleca kandydaturę p. Smarzewskiego w innych ewentualnie okręgach większej własności.

Zachwianie kandydatury p. Smarzewskiego rozumielibyśmy tylko w tym razie, gdyby zaszły jakie okoliczności, czyniące go niegodnym zaufania nadal wyborców. Nie rozumielibyśmy zaś nawet w tym razie, gdyby jako kontrkandydat wystąpił ktoś górujący nad nim zdolnością, wprawą i zasługą parlamentarną, albowiem rozum obywatelski, do którego przykazań głównych wdzięczność należy, stanowczo nawet w tym razie przemawiałby za uczczeniem dawnego wybrańca — zwłaszcza gdy owego rodzaju kompetent byłby takiem fenomenalnem zjawiskiem, iż wszelkie okręgi wyborcze poprostu by go sobie wydzierały.

A któż jest kontrkandydatem p. Smarzewskiego? — p. Lewicki z Bunowa. Ten p. Lewicki musi być niezawodnie z pewnego względu z n a k o m i t o ś c i ą, albowiem jeżeli staje przeciw takiemu Smarzewskiemu, to musi chyba posiadać niepospolite zdolności, ale tak z n a k o m i c i e je dotychczas u k r y w a ł, że ogółowi — choćbyśmy ten wyraz brali w najszczuplejszem znaczeniu okolicy — pozostały absolutnie nieznanemi. Zapewne też posiada p. Lewicki zasługi obywatelskie, ale spełniał je tak z n a k o m i c i e, że nawet jego własna lewa ręka nic nie wie o zasługach, które prawa spełniała.

Co nam zresztą donoszą o kontrkandydacie p. Smarzewskiego, chcemy narazie pominąć. Ale godzi się przecie zapytać: czy kandydatura p. Lewickiego z Bunowa jest sobie tylko żartem, czy myślą naserjo powziętą? Tak czy owak, kandydatura ta byłaby bąblami na powierzchni wody, wskazującemi, że na dnie jakaś leży zgnilizna.

Mieliśmy już w okręgach większej posiadłości kandydatury fartuszkowe, kiedy mamcia objeżdżając zbierała głosy za synalkiem — i uzbierała krzesło poselskie — do którego już jednak synalek, a dzisiaj syn, nigdy nie powróci. Mamy podobno w Złoczowskiem kandydaturę danserską. Ale któż nam powie, do jakiej kategorji należy kandydatura p. Lewickiego w ziemi Przemyskiej? Tam proponowała matka, ówdzie panny i młodsze mężatki — a tutaj kto?... Chyba podlotki!

W y b o r c o m z o k r ę g ó w m i e j s k i c h przypominamy, że

karty wyborcze, takzwane legitymacyjne, mają być wyborcom doręczone w d o m u, gdzie mieszkają (§. 27. al. 5. ordynacji wyborczej); że

wolno głosować tylko u r z ę d o w e m i kartami legitymacyjnemi; i że

karta z przekreślonemi imionami jest w a ż n ą, jeżeli na niej pozostało imię jednego kandydata (we Lwowie dwóch) czytelne i nieprzekreślone §. 31. al. 2. i §. 47. al. 3. ordynacji wyborczej).

Białe karty, niezapełnione żadnem nazwiskiem, nie będą liczone.

## Korespondencje „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 2. czerwca.

(*Spóźnione z powodu opóźnienia poczty*).

*** Dzień walnej bitwy wyborczej minął, każdy liczy straty, które poniósł, zestawiając je z tem, co zdobył. Wyborcy miasta Wiednia i innych miast Dolnej i Górnej Austrji, Salcburga i Bukowiny, jak również wyborcy gmin wiejskich w Czechach, nareszcie Izb handlowych w Tyrolu i Vorarlbergu stanęli do urn wyborczych a rezultat wyborów tych jest dziś przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Jeżeli zacząć od tryumfujących, to w pierwszej linii wymienić należy antisemitów, którzy wbrew wszelkim oczekiwaniom zdobyli dwa okręgi wyborcze, mianowicie siódmy okręg wyborczy wiedeński (Mariahilf) i Baden. Pierwszy w miejsce dotychczasowego posła Neubera wysyła znanego antisemitę, adwokata dr. Pattai'a, w drugim uległ jeden z przewódzców liberalnej lewicy, prof. dr. Lustkandl, a znaczną większością głosów obrany został również antisemita prof. Fiegl. Rezultat ten o tyle niespodziewany, że rzeczywiście wybór Lustkandla wydawał się być niewątpliwym, kandydaturę dr. Pattai'a zaś postawiono dopiero — publicznie przynajmniej — w przeddzień samych wyborów. Okazuje się, że partja antisemicka dobrze była zorganizowana i że nie potrzebowała agitacji publicznej do przeprowadzenia kandydatów swoich. Dla nas jest to dowodem, że ludność znudzona jest walką narodowościową i że w pierwszym rzędzie stawia kwestje społeczne i ekonomiczne, domaga się, aby nareszcie uczyniono coś dla polepszenia jej bytu materjalnego. Lewica wiedziała dobrze dla czego występować przeciwko rozszerzeniu prawa wyborczego. W Wiedniu stanęli wczoraj do wyborów po raz pierwszy t. z. p i ę c i o g u l d e n o w c y i rozstrzygnęli głosami swojemi przeciwko lewicy. Oprócz antisemity obrano bowiem jeszcze trzech demokratów, Luegera, Kreuziga i Kronawettra, a żadnej nie ulega wątpliwości, że gdyby bar. Walterskirchen był zdołał powziąć decyzję stanowczą i kandydować w okręgu dziewiątym, i jego wybór byłby nastąpił, na czem powaga partji demokratycznej zresztą z pewnością byłaby zyskała.

Bądźcobądź poniosła lewica w stolicy państwa klęskę fatalną, a chociaż wybory, odbyte w innych okręgach, przyniosły jej zysk mały, nie wynagrodzi on jej za Wiedeń; bo przecież należy jeszcze uwzględnić, że i w tych okręgach, w których wybrano kandydatów lewicy, przeciwnicy ich znaczną zebrać zdołali liczbę głosów. I o zysku na prowincji właściwie mówić nie można, bo jeżeli lewica zdobyła dwa okręgi, mianowicie Wels, gdzie kandydat liberalny dr. Gross zwyciężył dotychczasowego posła ministra Falkenhayna, i okręg suczawski na Bukowinie, gdzie wybrano Tomaszczuka, to natomiast straciła dwa okręgi, jeden przez wybór prof. Fiegla w Baden, drugi Litomyśl w Czechach, gdzie dotychczasowy poseł liberalny dr. Hanisch uległ kandydatowi niemieckiej „Wirtschaftspartei" Heinrichowi. Kampania Herbsta przeciwko ks. Schwarzenbergowi zakończyła się najzupełniejszą klęską pierwszego, a z równem niepowodzeniem walczył Herbst przeciwko zwolennikowi „der schärferen Tonart" Pickertowi. Zwolennicy ostrzejszego tonu cztery przy wyborach wczorajszych pozyskali mandaty, bo z urn wyborczych wyszły nazwiska: Krzepek, Pickert, hr. Boos-Waldeck i Swoboda.

Dawniejszy minister Bach pomimo silnej protekcji Lienbachera przy wyborach wczorajszych pozostał w mniejszości. Izba poselska tedy nie ujrzy tego nie przyjaciela wszelkiego parlamentaryzmu w obecnej sesji, a za sześć lat snać i p. Bachowi już się nie zechce kandydować. Lienbacher gorliwie agitował za swoim przyjacielem politycznym, podnosząc jeszcze w osobnej odezwie zasługi jego jako centralisty, germanizatora i zwolennika swobód — ekonomicznych. Ale nawet katolicki *Vaterland* wiedeński tej enuncjacji Lienbachera ostrą a słuszną dał odprawę, wykazując mu, że to hasła przestarzałe, których czasy dawno minęły.

## Przegląd polityczny

Lwów d. 5. czerwca.

(Rezultat wyborów w gminach wiejskich na Szląsku i w miastach czeskich. Zwycięstwo ks. Swieżego w ks. Cieszyńskiem. Kalendarzyk wyborczy. — Nominacja ks. Franc. hr. Schönborna na arcybiskupa pragskiego. — Wstrzymanie dalszego wydalania Polaków z Prus. — Zajście uliczne w Rzymie z okazji obchodu rocznicy śmierci Garibaldego. — Nowe trudności w rokowaniach pokojowych pomiędzy Francją i Chinami. Możliwość wznowienia wojny. — Zniesienie poselstw greckich u dworów zagranicznych. — Rokowania angielsko-tureckie względem obsadzania wybrzeży morza Czerwonego).

Dzięki patrjotyzmowi polsko-ewangielickiej ludności na Szlązku, odnieśliśmy walne zwycięztwo na Szlązku w gminach wiejskich księstwa Cieszyńskiego. Wybrany został kandydat narodowy, ks. Świeży, dotychczasowy zaś poseł i reprezentant starej dzielnicy Piastowskiej, renegat Obratschai, upadł znaczną mniejszością głosów. W innych okręgach wyborczych zwyciężyli — jak to zresztą z góry przewidzieć było można — sami Niemcy, między nimi jeden antisemita.

Tegoż dnia odbyły się wybory w kurji miejskiej w Czechach. Kandydaci czescy przeszli w 17 okręgach, Niemcy w 15, zdobyli więc Czesi o jeden więcej, niż zeszłym razem.

O rezultacie wyborów w innych krajach dowie się czytelnik z telegramów.

Podajemy dalszy ciąg kalendarza wyborczego na dni najbliższe. Wybierają:

*d 5. czerwca*: miasta w Karyntji i Styrji, na Morawie i Szlązku; Izby handlowe w Czechach; większa posiadłość w Austrji Dolnej i Krainie, tudzież na Morawie;

*d. 6. czerwca*: Izby handlowe w Karyntji, Gorycji, Istrji i na Morawie;

*d. 7. czerwca*: trzecie ciało wyborcze w Tryeście.

Stolica książęco-arcybiskupia w Pradze nie długo była osieroconą: następcą ks. Schwarzenberga mianowany został ksiądz Franciszek hr. Schönborn, biskup budziejowicki, potomek jednego z najstarszych magnackich rodów czeskich. Nowy prymas korony czeskiej, który jest młodszym bratem namiestnika morawskiego, hr. Fryderyka Schönborna, rozpoczął karjerę w zawodzie wojskowym, i jako porucznik dragonów odbył kampanię pruską w r. 1866. Później dopiero poświęcił się stanowi duchownemu. Na kapłana wyświęcony został w r. 1873.

W tych dniach — jak donosi *Gazeta Toruńska* — doręczono kilkunastu wychodźcom z Królestwa pisma urzędowe, donoszące im, że władze pruskie zezwalają im na dalszy pobyt na pruskiem terytorjum. W ogóle sprawa, która z początku przybierała tak groźne rozmiary, zaczyna powoli przycichać. Zdaje się, że wpłynęły na rząd, jeżeli nie względy humanitarności, to przynajmniej petycje samychże Niemców gospodarzy, którzy w wydalaniu polskich robotników widzieli grożącą ruinę ekonomiczną dla prowincyj wschodnich; albo też i to wreszcie, że nie tak to łatwo w odpowiedni sposób doprowadzić wydalenie do skutku, jak przy zielono usłanym stoliku podpisywać dekrety wydalające.

Niepotrzebnie więc tylu wychodźców lękało się wydalenia i nawet opuszczało kraj, przenosząc się w dalekie strony, mimo to, że z landratury nie dostali jeszcze żadnego terminu do opuszczenia Prus.

Wobec więc nowych wiadomości o przycichaniu tej groźnej sprawy, powtarzamy jeszcze raz, niechaj nikt bez wyraźnego rozkazu nie wychodzi, ani też nie spieszy się ze sprzedażą swoich ruchomości, bo może przecież rząd przekona się, że polscy przybysze z Królestwa nietylko nie są niebezpiecznymi dla Niemców, lecz owszem korzyść im przynoszą na polu ekonomicznem.

We wtorek obchodzić miały stowarzyszenia radykalne w Rzymie pamięć śmierci Garibaldego. Celem zapobieżenia naruszeniu spokoju publicznego władza bezpieczeństwa rozporządziła, aby pochód, zdążający na Kapitol, nie przechodził koło pałacu ambasady austrjackiej. W pochodzie wzięły udział także wysłańcy hiszpańskich i francuskich stowarzyszeń antiklerykalnych. Przy odgłosie dźwięków marsza Garibaldego posuwał się orszak w najpiękniejszym porządku i stanął już u stóp Kapitolu, gdy pojedynczy uczestnicy poczęli wykrzykiwać: „Precz z Watykanem!" Wtedy wystąpiła straż bezpieczeństwa i wojsko z nasadzonemi bagnetami, rzucając się na niosących chorągwie, które w zaciętem starciu zostały z drzewców pozdzierane i podarte. Reprezentanci i chorążowie obcych towarzystw zostali jednak wolno puszczeni. Za nimi dopiero przedarła się i garść Włochów w największem zamięszaniu, wobec czego przewódzca orszaku, Pantano, oświadczył, że obchód odbyć się nie może, bo rząd przeszkadza dojściu tegoż do skutku. W sprawie zajścia tego wniesiono w Izbie włoskiej kilka interpelacyj.

Rokowania pokojowe w Tientsinie natrafiły na nowe trudności, Chińczycy bowiem przykładają

---

## Wiązanka konwalij.

przez

**Marję Bartus.**

(Ciąg dalszy.)

Płaszcz z szarego płótna i obszerna peleryna okrywały go prawie do stóp samych. Na głowie miał słomiany kapelusz z szerokiemi krysami, które mu zasłaniały większą część twarzy.

— Dokąd mam jechać? zapytał nagle woźnica, podobnie jak pan przybrany, gdy o kroków kilkanaście ukazała się plebania.

Podróżny zawahał się nieco, wyraz smutku przebiegł mu po twarzy.

— Na cmentarz — odpowiedział po chwili milczenia.

— Woźnica, ruszywszy ramionami, wjechał niechętnie w wązką uliczkę, wiodącą do cmentarza, gdzie też podróżny wyskoczywszy z kocza, rozkazał mu czekać.

Cmentarz, opromieniony w tej chwili ostatniemi blaskami zachodzącego słońca, wyścielony miękką darnią majową, wśród której czerniły się miejscami małe krzyżyki, obwieszone gałązkami wierzb rozkwitających, wyglądał w tej porze raczej uroczo, niż smutnie.

Młody maj stroił go w aksamity i złoto, pląsał, uśmiechał się i śpiewał wśród mogił kilkunastu pokoleń.

Podróżny zdjął kapelusz z głowy i otarł chustką dziwnie blade czoło... W zamglonych jego oczach zaś zaświeciła niby łza... niby iskra wskrzeszonych wspomnień...

Wolnym krokiem posuwał się jak cień wpośród cmentarza, nachylając się często, odsuwając gałązki bluszczu i sploty zieleni, zwisłe na krzyżykach i usiłował odczytać niezgrabnie rznięte na nich nazwiska.

Snać szukał kogoś... uśpionego tu już na wieki, ale nie mógł się długo doszukać.

Przeszedłszy tak znaczną część cmentarza, wstrzymał się nagle.

Pośród dwóch, tuż obok siebie usypanych mogił, klęczał modląc się osiwiały starzec.

Odziany był w niebieską bluzę kościelnego dziada, a oczy ukrył w dłoniach tak, że twarzy dojrzeć nie było można.

Na obu mogiłach wznosiły się czarne krzyże, nierównie wyższe i pokaźniejsze od innych — ale jedna była widocznie dawną, gdy na drugiej prawie świeżej jeszcze, leżała wiązanka konwalij.

Z piersi podróżnego wydarł się głośny wykrzyk, stanął on jak skamieniały z boleśnego zadziwienia. Na ten wykrzyk dziad klęczący odsłonił nagle oczy, zadrżał na całem ciele i zerwał się z miejsca... Kilka chwil patrzali na siebie w milczeniu.

— Łeś! — krzyknął nareszcie dziad, niepodobnym do opisania głosem i bezwiednie wyciągnął ręce ku niemu.

— Dziad Wasyl! — zawołał nieznajomy całą siłą wskrzeszonego uczucia i padł na piersi dziada, a strumień łez wybuchnął nakoniec z zlodowaciałej jego piersi.

---

Wieczorem w chacie starego Dmytra, którą zajmował obecnie dziad Wasyl, jako nowy diak, zasiedli obaj z Lechem przy płonącym kominie w bolesnych pogrążeni wspomnieniach. Dziad opowiadał Lechowi o tęsknocie i śmierci jego matki, o życiu i poświęceniu Halki.

Na czole Lecha ciężka spoczęła chmura, niedająca się prędko zażegnać.

Obie kochały go, obie pragnęły tylko jego szczęścia, — a on... za czemże tak długo gonił po świecie? — Za blaskiem sławy! Otóż go posiadł — aby nim oświecić... dwa groby!

Dziad z litością na niego spoglądał, gdy załamawszy kurczowo dłonie, siedział nieruchomy jak posąg zwątpienia, powtarzając z cicha:

— Skończone wszystko! — nie ma już dla mnie nigdzie szczęścia ani spokoju.

— Nie znasz-że szczęścia innego nad samolubne? rzekł wreszcie dziad surowo. Gdybyś jak ja chwila po chwili znał całe życie tej, którą zapóźno opłakujesz, nauczyłbyś się, jak to, choć z raną w sercu, można na ustach mieć uśmiech i słowa pociechy i dłoń do pomocy skorą dla drugich.

— To był anioł, jam tylko człowiek i to człowiek zbłąkany,... który drogę i cel swój zgubił na zawsze.

— Nie mów tego, bo choćby i tak było, cel przy dobrych chęciach odszukać łatwo.

— Ha!... i cóż mi dziś będzie wskazówką, co zachętą?

Dziad powstał milcząc, wysunął ukryty pod kominem kuferek, otworzył kluczykiem zawieszonym na szyi, a wydobywszy z niego starannie w skórę owinięty przedmiot jakiś, położył przed Lechem, mówiąc uroczyście:

— Oto wskazówka i zachęta! Lech spojrzał — była to duża czarna księga, zamknięta na srebrny kluczyk.

— Oto spowiedź i testament Halki, dodał dziad, wskazując na nią. Oddała mi to umierając. Ja zaś zachowałem dla ciebie.

Lech ze czcią spoglądał długo na księgę, jakby nie śmiejąc jej się dotknąć; w końcu uderzony jakąś myślą zapytał nagle:

— Ale zkądże miała do was tyle zaufania? Wszak nie łatwo je było posiąść... przytem....

— Rozumiem! uśmiechnął się łagodnie dziad, przytem byłem obdartym dziadem, pijakiem, z którym nikt przyjaźni nie zawiera. To chciałeś powiedzieć? Ale poznaliśmy się bliżej przy łożu twojej matki, którą pielęgnowała w chorobie, i odtąd... dodał cichym głosem — pić przestałem.

— Więc i to? zawołał Lech coraz bardziej zdumiony.

— Tak, i to jest jej dziełem. Jam dziś cichy, pogodzony z losem, pracujący i spokojny.

Lech długiem spojrzeniem utonął w obliczu starego grajka, bladem, pogodnem i otoczonem w tej chwili blaskiem ogniska, jakby wieńcem męczenników, a potem zapytał drżącym głosem:

— Powiedz mi,.. kto ty jesteś?

Dziad raptownie odwrócił się od ognia, powstał w swej całej wyniosłej postaci, oparł dłonie na ramionach Lecha i rzekł ze wzruszeniem a mocą:

— Pokutnik! — jak ty.

---

Noc wiosenna, jak jedna godzina minęła Lechowi na czytaniu czarnej księgi, czyli testamentu Halki.

Opuszczonej od losu i ludzi, skazanej na wieczną samotność serca, snać spowiedź ta samej przed sobą była ulgą i pociechą.

Lecz miała dla świata pozostać tajemnicą,... którą i my musimy uszanować, ze skutków jedynie domyślając się treści.

Gdy nad ranem Lech, doczytawszy do końca, złożył księgę, uczuł się innym zupełnie, jakby odrodzonym.

W ubraniu rzucił się na prostą ławę, prostym kocem przykrytą i założywszy ręce pod głowę, przeleżał tak do dnia białego, w dziwnym gorączkowym półśnie, półwidzeniu, w którem utracona już dla niego a całą poetyczną duszą uwielbiona dziś istota, przedstawiała się jako jakiś rycerz dziewiczy, z anielskiemi skrzydły, z pochodnią w ręce i sztandarem białym, na którym poległ w walce z duchem ciemności.

(C. d. n.)

wielką wagę do rozmaitych formalności. Odstąpienie Tonkinu nie jest dla nich tak bolesnem, jak podpisanie aktu, w którym syn słońca zrzecby się musiał oficjalnie praw zwierzchniczych do tej prowincji. Francja jednak może czekać, albowiem blokada zatoki Peczeli nie została jeszcze zniesioną, Francuzi mają nadto w swem posiadaniu Le-Kung na Formozie i wyspy Rybackie, których nie opuszczą wpierw, dopóki traktat pokojowy nie zostanie podpisany, a warunki jego wykonane. Możliwem też jest i wznowienie wojny, w której przewidywaniu rząd francuzki wysłał w tych dniach do Tonkinu posiłki w liczbie 10,000 ludzi.

Rząd grecki zniósł wszystkie swoje poselstwa u dworów zagranicznych, pozostawiając tylko jedno — w Londynie. Interesa Grecji za granicą zastępować będą odtąd sekretarze poselscy, co będzie znacznie mniej kosztowało.

Wydana dnia 30. maja w Londynie księga błękitna o kwestji portów Czerwonego morza zawiera 148 depesz, których treść jednakowoż po większej części jest znaną. Podwalinę polityki, na której spoczywa wymiana pisemnych aktów, stanowi ustąpienie z Sudanu władz egipskich, a ustąpienie odnosi się nie[illegible]ko do Sudanu właściwego, lecz takż[illegible] do prowincji Harrar i portów wybrzeża Somali. Najważniejszą jest datowana z dnia 22. grudnia 1884. depesza lorda Granvilla do Lumleya w Rzymie, w której Granville oświadcza, że jest przekonany, iż rząd egipski nie jest w stanie utrzymać się nadal na wybrzeżu morza Czerwonego. Wśród tych okoliczności powinno ono przypaść Tureji. Anglia od dłuższego czasu miała doradzać Porcie, by zajęła tam ponownie posiadłości, lecz wysuwają się ustawiczne wybiegi, i w Konstantynopolu nie przychodzi do żadnej decyzji. Wprawdzie nie ma Anglia najmniejszego prawa wydawania tego, co do niej nie należy, lecz jeżeli Włochy chcą obsadzić porty Czerwonego morza, to Anglia nie sprzeciwi się obsadzeniu wszystkich portów wraz z Beilulem i Massuah. Naturalnie protestował Musurus przeciw temu, ale Granville odpowiedział mu, że ubolewa, iż Porta nie mogła się zdecydować na obsadzenie owych portów. — W kwestji ewentualnej okupacji Suakimu przez Portę donoszą, że Porta postanowiła uchylać wniosek Anglii z powodu obsadzenia Suakimu tak długo, aż Anglicy ustąpią całkowicie z Egiptu.

# Sprawy wyborów
## do Rady państwa.

W lwowskim komitecie centralnym przewodniczy obecnie dr. Euzebiusz Czerkawski. Przewodniczący, hr. Alfred Potocki, powróci do Lwowa d. 8. bm. rano; zastępca przewodniczącego, ks. Roman Czartoryski, wyjechał jedynie w skutek kategorycznego rozkazu lekarza.

Otrzymujemy następujce pismo:

Z upoważnienia komitetu centralnego mam zaszczyt zaprosić szanownych pp. wyborców z kurji większej własności, okręgu wyborczego Stanisławów - Tłumacz - Buczacz na zgromadzenie przedwyborcze do Stanisławowa do sali Rady powiatowej, na dzień 10. czerwca godz. 4. popoł.

*Stanisław Brykczyński.*

Dziwnie smutnem uczuciem przejmujące wieści dochodzą z powiatów bocheńskiego i brzeskiego. Czynić się tam mają usiłowania przekupienia wybranego już posłem włościanina Jana Orzechowskiego i wymuszenia na nim wyrzeczenia się mandatu na rzecz upadłego kandydata, hr. Jana Stadnickiego, za cenę kilku tysięcy guldenów. Nie chcemy nawet przypuścić, aby mógł powieść się plan przekupstwa, aby nawet istniał zamiar wykonania go. Bądźcobądź, wieść powyższa świadczy wymownie o niechęci, z jaką kraj odniósł się do kandydatur, rzucić mogących cień na godność i bezinteresowność delegacji polskiej we Wiedniu, jeżeli rozejść się mogła wiadomość, może zresztą nieuzasadniona, o zamiarze kupienia mandatu...

Okoliczność ta jest dobrą wskazówką także i dla kurji większej posiadłości, w pierwszym rzędzie powołanej do strzeżenia godności kraju. W kurji tej kandydatura hr. Stadnickiego wyłoni się bezwątpienia.

**Jasło** d. 3. czerwca. (Kor. *Gaz. Narod.*) Jak już z telegramu wiadomo, wypadły wybory wczorajsze z okręgu Jasło-Krosno-Gorlice ku ogólnemu zadowoleniu. Nie obeszło się wprawdzie bez walki w pojedynczych powiatach, ale ostatecznie zdrowy zmysł wyborców zwyciężył. W przeddzień wyboru bowiem wypłynęła nowa kandydatura p. Lewickiego, właściciela Kątów i Żmigroda, która o tyle zdawała się niebezpieczniejszą, ileże popierano ją najwymowniejszym środkiem, bo pieniądzmi. P. Puża, oficjalista w dobrach p. Lewickiego i członek Rady powiatowej w Jaśle, pierwszy wystąpił przeciw kandydatowi, potwierdzonemu przez komitet centralny i w dzień wyborów powysyłał leśnych, leśniczych i karczmarzy z dóbr p. Lewickiego do Krosna, Gorlic i Jasła, którzy starali się zdemoralizować wyborców płacąc za każdy głos gotówką. Energiczne jednak i taktowne wystąpienie pp. starostów Błońskiego w Gorlicach i Gabryszewskiego w Jaśle zdołało udaremnić ich zamiary.

Ciekawe są bliższe szczegóły wyboru. Oto w Gorlicach na 182 głosujących padło na p. Jasińskiego głosów 170, p. Lewicki otrzymał głosów 11, a Humiecki 1 głos. Rezulat ten był zupełnie niespodziewany, zwłaszcza, że komitet gorlicki do ostatniej chwili był p. Jasińskiemu przeciwny. Zupełnie inaczej wypadło w Jaśle. Chociaż komitet jasielski postawił p. Jasińskiego jednogłośnie, mimo tego otrzymał p. Jasiński tylko głosów 109 na 258 głosujących, a 139 ks. kanonik Fischer, proboszcz z Tarnowca. Przyczyny tego niepomyślnego rezultatu należy szukać w słabej agitacji ze strony burmistrza jasielskiego. Wszystkie bowiem głosy z wiosek najbliższych Jasła otrzymał ks. Fischer z Tarnowca, co chlubnie nadzwyczaj świadczy o jego działalności pasterskiej w parafii jakoteż o pięknych przymiotach jego ducha i serca (jak niemniej o wzmagającej się ambicji wśród duchowieństwa w kierunku pozyskiwania mandatów, czego najlepszym dowodem ostatnie wybory na całej niemal przestrzeni Galicji. Przyp. red.)

W Krośnie głosowało 344 wyborców, tu p. Jasiński otrzymał głosów 233, p. Lewicki 109, reszta rozstrzelona. Rezultat te zawdzięczyć należy niezmordowanym staraniom pp. Starowieyskiego i Gorayskiego Augusta.

**Tarnów** d. 2. czerwca. (Kor. *G. N.*) Wybory posła do Rady państwa z małych posiadłości powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego i pilzneńskiego zostały dnia dzisiejszego o godz. 2. popołudniu dokonane. W Tarnowie głosowało 181 wyborców: p. Zawadzki otrzymał 112, ks. Kopyciński 69 głosów, w Dąbrowie na 135 głosujących otrzymał p. Z. 45, ks. K. 90 głosów, w Pilznie na 163 głosujących otrzymał p. Z. 57, ks. K. 105 głosów, razem p. Z. otrzymał 214, ks. K. 264 głosów. Ks. Kopyciński został tedy wybrany deputowanym do Rady państwa.

Rezultat ten musi zasmucać każdego politycznie dojrzałego obywatela nie tak ze względu na osobę wybranego, któremu ani pewnych zdolności, ani pracowitości w sprawach ludu odmówić nie można, jak z powodu metody agitacji za jego wyborem. Ponieważ komitet powiatowy jego kandydatury nie przyjął, a komitet centralny jej nie zatwierdził, agitacja jak wybór ks. Kopycińskiego są naruszeniem powagi obu komitetów, w których zasiadają najzacniejsi mężowie w kraju, a które są rękojmią solidarności obywatelskiej i siły narodowej kraju. Ponieważ zaś ks. Kopyciński zrzekł się był kandydatury publicznie, a potajemnie rozwinął agitację na najszerszą skalę, przeto dał przykład złej wiary w prowadzeniu walki, tem zgubniejszy, że nim zgorszył l u d politycznie niedojrzały, dla którego dobra materjalnego chwilowego właśnie ks. Kopyciński uczciwie pracował, i czem zarabiał sobie zasługę. W walce tej nadto obrażono struny uczuć narodowych dotąd w zachodniej stronie kraju nietknięte, a mianowicie walczono pod hasłem: duchowieństwo przeciw obywatelstwu, lud przeciw dwo[illegible]m, prostaczkowie przeciw inteligencji. Te hasła poruszano w naszych powiatach już niestety i przedtem przy różnych sposobnościach, [illegible]cz nigdy w tak wielkiej sprawie i w tym stopniu jak teraz. Na taką metodę walki powinien się oburzyć kraj cały. W uderzaniu i obalaniu powag miejscowych ćwiczył się ks. Kopyciński już od lat wielu, a sztukę patentowanego patronowania ludowi i rzemieślnikom doprowadził do artyzmu — i oto nie bez osobistej korzyści! Obecnie agitacja wyborcza w powiecie tarnowskim zachwiała powagę zacnego ks. Sanguszki, w powiecie pilzneńskim p. P. Garbaczyńskiego, który sobie oddawna owa cześć publiczną i dobre u ludu imię zasłużył, a w powiecie dąbrowskim obalono u ludu powagę p. Męcińskiego, który dla powiatu swego tak liczne i tak wielkie położył zasługi. Oto rezultata miejscowe wyboru!

P. Zawadzkiemu, przewróconemu tą agitacją kandydatowi komitetu centralnego, satysfakcję daje miasto Tarnów a może i Bochnia. Z powodu bowiem takiego wyniku wyborów z małych posiadłości p. Trzaskowski, p. Rutowski i p. Merz zrzekli się kandydatury. P. Z a w a d z k i j e s t t e d y n a r a z i e w T a r n o w i e j e d n y m k a n d y d a t e m z k u r j i m i a s t T a r n o w a i B o c h n i, przeciw któremu p. Trybulec z Bochni nie przemoże, a może nawet i ten od kandydatury odstąpi. Jutro zbierze się w Tarnowie komitet przedwyborczy celem omówienia metody agitacji za jego wyborem.

Otrzymujemy następującą zaciekawiającą korespondencję o agitacji w Tarnopolskiem, z poręczeniem, że pochodzi od współuczestnika w zgromadzeniu, o którem mowa.

**Tarnopol** d. 3. czerwca. Tarnopolskie komitety niby ruskie nie dają za wygrane jeszcze, i nie zraża ich wybór, który wypadł wbrew ich życzeniom, a najlepszym tego dowodem jest, że obecnie agitują przeciw wyborowi na posła z miast Tarnopol i Brzeżany dr. Czerkawskiego stawiając przeciw niemu swego nowego kandydata dr. Al. Ogonowskiego. Wczoraj właśnie odbyli odpowiednie do swego celu zebranie przedwyborcze na Diakówce o godzinie 10. w nocy. Zebrani oczekiwali przybycia przewodniczącego do godziny 10., aż zniecierpliwieni chcieli opuścić miejsce zboru, gdy nadeszło 2ch panów prowodyrów, pp. prof. gimn. Rudnicki i Lewicki, poczem rozpoczęli się dyskusje nad kandydaturą p. Czerkawskiego, a względnie p. Ogonowskiego. Po zagajeniu przez przewod. p. Rudnickiego zabrał głos b. radny miasta i b. przełożony zboru izrael. p. Aba Gelbard, który zachęcał do jedności, do utrzymania kandydatury dr. Czerk., dodając, aby temuż podać swe zażalenia pisemnie, na nadużycia propinacyjne, szarwarku i co do wysokości podatku, aby tym sposobem mógł on zaradzić skutecznie złemu. Następnie przemawiał p. Lewicki, podnosząc zdolności pana Ogonowskiego, jego młody wiek i energię.

Następnie p. Rudnicki wspomniał, że p. Cz. nie może być rzecznikiem kraju, tak jak by należało z powodu jego podeszłego wieku, i że w swem sprawozdaniu nic nie przyobiecał stanowczo zdziałać i nadal, w końcu zapytał komitetowych, których ma być podobno 29 o wynik agitacji, co który z nich już zrobił, wiele głosów ma zapewnionych i t. p. Kto jednak należy do jego komitetu, mimo interpelacji p. Gelbarda nic się nie dowiedziano; cała rzecz jest okryta zasłoną i nic nie wychodzi na jaw publiczny.

W końcu przemówił jeszcze p. A. Kuliński, komitetowy, wnosząc, aby dalsze posiedzenia odbywały się w mieście, a jeźli to możebną jest rzeczą, to w sali ratuszowej, na co się zgodzili przewodniczący (po każdem przemówieniu oklaski i sławno). Jutro znowu posiedzenie tegoż samego charakteru. Wreszcie dodać muszę, że już jedno podobne posiedzenie dnia 31. maja odbytem było, lecz nikt o nim nic nie wiedział. Po cichu lepiej zdążać dla celów niejasnych.

(*y.*) **Stanisławów** d. 3. czerwca. Niegodziwość i podłość — oto sztandar, pod jakim walczy obóz profesora Bilińskiego, oto znamiona agitacji, jaką na rzecz jego prowadzi. Niegodziwością cechujemy nacisk, jaki wywierają urzędnicy rządowi na wolną wolę wyborców, a podłością piętnujemy każdy krok zaprzedanej kliki — tej kliki, co straciła poszanowanie dla wszelkich praw ludzkich, co depce każdy dogmat uczciwości i prawdy, co groźbą, podstępem i gwałtem dokonywa formalnego rabunku tej wolnej i niezawisłej woli wyborców.

Zgroza przejmuje na widok tego, co się u nas dzieje. Agitacja po stronie prof. B. to szereg bezprawi, na które patrząc, pytamy mimowolnie: gdzie żyjemy? Czy organa, powołane do strzeżenia praw obywatelskich, nie mają władzy do powstrzymania bezprawi, które się tuż pod ich okiem dzieją, albo też upoważnione zostały do patrzenia na nie przez palce? Co więcej — czy organa te otrzymały upoważnienie do omijania paragrafów ustawy dlatego, że wola wyborców w inną stronę, a wola sfer rządowych znowu w inną ciągnie stronę? Nie sądzimy, aby tak było, bo wówczas Wiedeń nie potrzebował by nas trudzić, i zrobił by sobie sam posła, a wobec tego nie pojmujemy, na jakiej podstawie wywiera tutejsze starostwo nacisk na wyborców, żądając podejmowania kart legitymacyjnych w urzędzie, i wypełniania kart pod okiem i kierunkiem komisarza? Dochodzi nas wiadomość, że już kilkadziesiąt kart zostało pod presją komisarza i pod naciskiem urzędników starostwa wypełnionych. I czy to w o l n a wola — w o l n y c h wyborców?!

Uważamy także za krzywdzącą i nie na miejscu będącą agitację, rozwiniętą ze strony inspektora podatkowego, bo agitacja taka — to szczyt nacisku na wyborców. Agitacja jest tu prowadzona w taki sposób, że pozostawia do wyboru: albo oddać głos na prof. B., albo przyjąć ciężar nowych podatków. Naturalnie, że wielu wyborców, szczególniej z uboższej klasy żydów — nie wiedząc, dokąd sięga władza pana inspektora — daje się brać na lep i robi to, czego się domaga nakazująca postawa, lub znaczące spojrzenie p. inspektora. Nie sądzimy, aby i to była w o l n a wola w o l n y c h niby wyborców.

Agitacja całej kliki jest w ogóle tak niegodną i tak demoralizującą, że brakuje słów na oddanie jej w całej nagości. Podstęp i gwałt — to najzwyklejsze środki, jakiemi się klika posługuje. I nie dziw, że tak jest, bo „ryba cuchnie od głowy". A głową kliki kto jest? — ksiądz, szlachcic, profesor i żyd, a ich uosobienie: intryga, zawziętość, straż pożarna i „geschäft". Piękna głowa — piękna klika!

Podajemy na próbkę jeden fakt z dziedziny czynów powyższej kliki.

Był sobie krawiec, żyd, co gorliwie agitował na rzecz dr. Mroczkowskiego. Ażeby się go pozbyć, postarała się klika w sądzie o powołanie krawca do odsiedzenia aresztu za jakieś tam poprzednie przewinienie. Ale krawiec był chory i wysłany delegat sądowy zastał go w łóżku. Cóż klika robi? Oto wybiera z pomiędzy siebie dwóch żydków Moritza i Mechla i deleguje ich do krawca, aby podstępem zdobyć pozycję. Moritz kałatnął sobie na odwagę kieliszek wódki (jest to pijaczyna ostatniej miary), a Mechel — *dr. der Rechte* — pouczył go, co ma czynić. Moritz wchodzi do mieszkania krawca, przymila się, rozpoczyna pogawędkę, posyła po wódkę i raczy nią siebie i krawca, a Mechel stoi opodal, przyczajony pod murem. Po niedługim czasie wychodzi Moritz od krawca, a uprzejmy gospodarz wyprowadza go aż na ulicę. W tej chwili wyskakuje *dr. der Rechte* z żandarmem z za muru i „capes" krawca do kozy. Z łóżka nie wolno — myślał sobie p. Mechel — ale z ulicy można, toż i zaprowadził krawca z całą ostentacją do sądu. Naturalnie, że krawiec odsiaduje teraz karę, a klika cieszy się ubytkiem jednego agitatora i szczyci się swoim sprytem.

Szczyci się także klika, iż sprowadziła na tutejszą kasę oszczędności rewizję z namiestnictwa i głosi, że „teraz już kasa nie będzie miała czasu bawić się w agitację". W mieście opowiadają, że rewizja (która ma istotnie miejsce) spowodowaną została denuncjacją, wyszłą z kliki prof. B. W denuncjacji miało być powiedziane, że kasa oszczęd. używa swych funduszów na cele agitacyjne, że kupuje stronników itp. Nikczemność tego fałszu skonstantowaną już została przez delegata namiestnictwa, który znalazł wszystko w największym porządku.

Takiemi środkami i taką bronią walczy partja prof. B. Oburzenie na klikę jest ogromne. Żydzi, którzy protegują kandydaturę prof. B., doznają powszechnej pogardy. Między nimi jest większa połowa takich, co się mienią być Polakami — patrjotami, ale tylko wtedy kiedy interes tego wymaga, a w chwili takiej, jak obecna, nie przyznają się do nas, lecz stają po stronie przeciwnej. Przewrotność ich dzisiejszą zapamiętamy sobie długo...

Wchwili, w której piszę list niniejszy, rozlepia stronnictwo prof. B. ogromne plakaty, polecające kandydaturę swego „boga". Duch, w jakim napisano odezwę jest szczytem cynizmu, podłości i jadu. Klika nazywa tam siebie „ogółem" a stronnictwo dr. Mroczkowskiego „rozprószoną garstką" — podnosi dalej, ze „cały kraj życzy sobie prof. B." itd. Cynizm taki i bezczelność przechodzi już chyba wszelkie granice!

Onegdaj, już po zamknięciu dziennika, otrzymaliśmy depeszę ze Stanisławowa, która wraz z listem naszego korespondenta dowodnie wykazuje, jak niegodnych środków chwyta się partja prof. Bilińskiego, aby wybór swego kandydata przeprowadzić za wszelką cenę. Telegram rzeczony opiewa:

„**Stanisławów** d. 3. czerwca. Nadużycia przy doręczaniu, względnie niedoręczaniu kart wyborczych, trwają dalej jeszcze z większym cynizmem. Sekwestrator podatkowy doręcza karty legitymacyjne bez kart głosowania. Rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła wysłać deputację do starosty powiatowego z żądaniem uchylenia tych nadużyć, czego jednak w obec zdeklarowanej stronniczości nie można się spodziewać.

*Łmınowicz.*

Doszedł nas wczoraj następujący telegram z Kołomyi: „Właśnie co wyjechał p. Sygurd Wiśniowski z preclarzem Lachsem do Śniatyna, celem agitowania za Blochem. Piękna to ilustracja do oświadczonego przez tegoż listem ogłoszonym w *Gazecie Narodowej* biernego zachowania się w obec tej kandydatury. Tu w mieście rozwija on między ludnością chrześciańską zażartą agitację za Blochem, uwijając się po przedmieściach; używa on wszelkich środków do potępienia kandydatury krajowej.

*Przedwyborczy komitet mieszczański Kołomyi.*"

**Czortków** d. 3. czerwca. (Kor. *Gaz. Nar.*) Szanowna redakcjo! Dziś popołudniu przyjechał tu mały rabin Bloch do wielkiego rabina Friedmana, prosząc go o protekcję dalszą i użyczenie pomocy dla uzyskania mandatu do Rady państwa. Tym samym pociągiem jechał także ordynat Czarkowski ze Lwowa — do dóbr swoich w Borszczowskiem. Otóż Bloch głosi, że namiestnictwo wysłało równocześnie z nimi komisarza, ażeby wpłynął na sfery urzędnicze, by kandydaturę jego wszędzie poparły. W Buczaczu są nawet drukowane kartki, na murach rozlepione, że osobny komisarz ze Lwowa z namiestnictwa przyjedzie celem popierania kandydatury Blocha.

Takim to sposobem stara się „der Mann mit den reinen Händen" zostać wybrany posłem do Rady państwa.

**Złoczów** d. 2. czerwca. Po kilkakroć już w łamach *Gazety Narodowej* była wzmianka o zwolennikach kandydatury p. Sochora w Złoczowie, jakoby ci twierdzili, że chociaż komitet centralny postawił jako warunek jego wyboru, by wstąpił do Koła polskiego, złoczowscy zwolennicy jego zasłaniają się zdaniem rzekomem komitetu centralnego, iż p. Sochor będzie siłą pożyteczną dla spraw krajowych.

Że wyborcy złoczowscy są zdania, iż p. Sochor byłby pożyteczną siłą dla naszej delegacji w Radzie państwa, to prawda, by zaś komitet centralny postawił jako warunek do przyjęcia kandydatury p. Sochora, aby tenże zobowiązał się wstąpić do Koła polskiego, o tem wyborcy złoczowscy wiadomości nie mają. (Oświadczył to komitet centralny komitetowi brodzkiemu, a sprawozdanie obszerne z tej sprawy, oparte na źródłach kompetentnych, ogłosiliśmy we wczorajszym numerze *Gazety*; p. r.)

Wyborcy złoczowscy, którzy przy przeszłych wyborach nie głosowali na p. Sochora, lecz na dr. Gottlieba, adwokata lwowskiego, którego kandydaturę komitet centralny był zatwierdził, zostali wówczas przez wyborców brodzkich przegłosowani, mniemali więc, że przy teraźniejszych wyborach brodzcy wyborcy również na p. Sochora głosować będą, tembardziej, gdy jego postępowanie w Radzie państwa, mimo że do Koła polskiego nie wstąpił, było zgodne z działaniem naszej delegacji, że wreszcie w kwestji dla kraju tak ważnej jak regulacja rzek, podjął się wielce trudnego elaboratu sprawozdania, w czem niełatwo nawet go zastąpić, bo żadnemu z naszych delegatów nie służą do rozporządzenia takie siły techniczne jak personal kolei Karola Ludwika. Złoczowscy wyborcy więc zaraz na pierwszem zgromadzeniu, jeszcze zanim komitet centralny wezwał ich do utworzenia komitetu, uchwalili postawić kandydaturę p. Sochora i o tem tak komitet centralny jako i komitet miejski w Brodach, jednocześnie zaś p. Sochora, a to tego ostatniego z tem oświadczeniem zawiadomili, że pod tym tylko warunkiem na niego głosować będą, jeżeli nikomu grosza ani za głosy, ani za wydatki nie da; zarazem zobowiązali go, by zgodnie z delegacją naszą postępował i po swej możności interesu naszego kraju bronił.

P. Sochor przyjął postawione mu przez złoczowskich wyborców warunki, ale właśnie te warunki nie podobały się wielkiej masie wyborców brodzkich. Ci poprostu chcą zapłaty, oni wystawili mandat na sprzedaż, a gdy p. Sochor wierny przyrzeczeniu wyborcom złoczowskim danemu, nie chce kupować w Brodach głosów, ztąd oburzenie przeciw niemu i szukanie za innym kandydatem, który chciałby honor reprezentowania Brodów w Radzie państwa brzęcząco uczcić. Powoływanie się na komitet centralny jest wybiegiem. Przed tygodniem może pojawili się byli w Złoczowie ajenci p. Warszauera, przyobiecując sowite zapłaty, a ztąd z niczem odprawieni, grasują po Brodach i tam zaczyna ta kandydatura kiełkować.

Złoczowianie nie dadzą swych głosów temu, kto chce za nie płacić; nie mają mandatu na sprzedaż, chociażby ulegli jak przed sześciu laty.

Dr. *Wesołowski.*

Bardzo chwalebnem jest ze strony wyborców złoczowskich stanie na straży czystości wyborów pod względem używania środków pieniężnych i nieprzedajności; lecz taką samą co najmniej jest legendą kolportowana przez sochorzystów wiadomość o kupowaniu głosów przez ajentów dr. Warschauera, jak o nieużywaniu środków pieniężnych, presyj zysku i strat materjalnych przez ajentów p. Sochora. Nie mamy też wcale przekonania o w y ł ą c z n e m uzdolnieniu i wyłącznej kwalifikacji pana Sochora do bronienia sprawy regulacji rzek naszych w Radzie państwa, a już najmniej dlatego, że ma siły techniczne do rozporządzenia — właściwie ma je kolej Karola Ludwika dla spraw kolejowych, a zadaniem referenta w Radzie państwa nie jest i być nie może operat techniczny, lecz takowego ocena. Bardzo nam przyjemnem jest, że p. Sochor już w sprawie kolei Karola Ludwika popierać musi sprawę regulacji, i nader mu wdzięczni jesteśmy i będziemy za gorliwość w tej mierze, lecz to o wyłączności jego kwalifikacji do bronienia tej sprawy bynajmniej nie stanowi ani pod względem narodowości, lub pomocy lewicy, ani pod względem uzdolnienia.

Decydującem jest, że zjazd delegatów krajowych wyborczych z d. 10. maja postanowił, iż tylko kandydaci narodowi powinni być popierani. Komitet centralny, odpowiedzią swoją komitetowi brodzkiemu, iż tylko wtedy nic by nie miał do zarzucenia przeciw wyborowi p. Sochora, gdyby tenże zobowiązał się wstąpić do Koła polskiego dał komentarz praktyczny na ten praktyczny wypadek, w jakim to razie jedynie kandydatura p. Sochora mogła podchodzić pod warunki obowiązujące, przez zjazd przyjęte. Zadziwia nas mocno, że właśnie przezacny p. Wesołowski, znany jako taki w kraju delegat na zjazd ze Złoczowa, a były poseł, tej decydującej strony rzeczy nie widzi, lub na nią dobrowolnie oczy zamyka. Ci wyborcy zaś złoczowscy, którzy po kategorycznej odmowie pana Sochora co do zobowiązania wstąpić do Koła polskiego i bez żadnego bliższego przed nimi objaśnienia rzeczy, bez pośredniego nawet zetknięcia z o b c y m kandydatem, a mającym raz już zaszczyt mandatu na kredyt, obstają jeszcze przy tej kandydaturze, ci chyba w sprawie wyboru nie chcą się wcale rządzić względami ogólnego dobra i z nimi w t y c h w z g l ę d a c h właśnie nie ma co mówić.

Sprawa wyboru posła z Izby handlowej w Brodach weszła na nowe tory. Izba przedstawiła komitetowi centralnemu pięciu kandydatów, a mianowicie: dr. Zinsa, p. Reicha, dr. Rosenblatta z Krakowa, p. Gniewosza z Krasnego i p. Samuela Horowitza, prosząc o zdanie co do tych kandydatur i polecenie jednej z nich. Komitet centralny odpowiedział, że żadnemu z wyż wymienionych kandydatów nie ma nic do zarzucenia, wybór wolny pozostawiając samejże Izbie.

Co do nas, to o p. Zinsie pisaliśmy już dawniej kilkakrotnie. Dr. Reich jest wielkim przemysłowcem, związany jest z interesami kraju, posiada bowiem fabryki w Galicji, jest członkiem Izby handlowej w Krakowie i jako taki mógłby bezwątpienia reprezentować w Radzie państwa Izbę handlową — krakowską. Dr. Rosenblatt, docent na wszechnicy jagiellońskiej, znany jest powszechnie jako zdolny kryminalista. P. Gniewosz posiada opinię jednego z najzacniejszych obywateli, co do p. Horowitza zaś, który jest obywatelem ziemskim, to wiadomo wszystkim, którzy go znają, bardzo dobrze, że jest on patrjotą polskim, jak mało który z izraelitów, i w tymże wychowuje swoje dzieci.

Od jednego z zasłużonych weteranów naszej służby publicznej otrzymaliśmy list o sprawach wyborczych w Jasielskiem a ze wszech miar godzien uwagi umysłów zastanawiających się nad krajową polityką:

**Jasło** d. 2. czerwca. Dziś w Jaśle odbywają się wybory w mniejszej własności, a przytem było zgromadzenie przedwyborcze większych własności frakcji jasielskiej. Jedno i drugie bardzo smutne wrażenie na nas zrobiło.

Pierwsze dla tego, że dowiodło braku karności, nieposłuchu komitetu wyborczego, i szeroko rozwiniętej agitacji na własną rękę daleko wcześniej, niż komitet się zebrał. Agitacja odbywała się za księdzem Fiszerem, proboszczem z Tarnowca, bardzo zacnym kapłanem, który jako ksiądz bardzo gorliwie sie zajmuje swoimi parafianami i ludem w ogóle, ale którego zdaje się opętała ambicyjka, nie mająca nic wspólnego z powołaniem, bo już drugi raz jako kandydat występuje. Wszystko zaś, cośmy kiedykolwiek z ust jego a mianowicie teraz usłyszeli, dowodzi jasno, że mimo, że jest dobrym kaznodzieją, brak nietylko politycznych ale szerszych wiadomo[illegible] i kwalifikacyj aby mógł jako poseł wybitniej[illegible] stanowisko zająć. Nim ten list dojdzie, zapew[illegible] telegram wam doniesie, o ile agitacja prowadzo[illegible] nawet po orzeczeniu centralnego komitetu zaszk[illegible] dziła kandydatowi przez centralny komitet post[illegible]wionemu.

Na przedwyborcze zgromadzenie więks[illegible] własności frakcji jasielskiej przyjechało 15 wy[illegible]borców, a nadto były poseł do Rady państwa [illegible] Żuk Skarszewski jako ponowny kandydat i p. Wła[illegible]dysław Struszkiewicz jako kandydat przez nie[illegible] których wyborców zaproszony.

Po ukonstytuowaniu się komitetu wniósł [illegible] Petrowicz, były poseł do Rady państwa, solida[illegible]ność jasielskich wyborców przy wyborze posł[illegible] tak jak tu od kilkunastu lat bywało, od czasu ja[illegible] obwód dawny jasielski rozebrano, przydzielaj[illegible] część do Tarnowa, część do Sącza. Nad tem te[illegible] naprzód dyskusja się wszczęła. Najgoręcej prze[illegible]ciw temu przemawiali pan Piliński, wielki naci[illegible]kładąc na wolność podług sumienia i przekonan[illegible] dawania głosu a p. hr. Mycielski, że to zna[illegible] pozbawiać się najważniejszego prawa konstytucy[illegible]nego etc., przemawiał jeszcze przeciw p. A. Prz[illegible]łęcki, za tem p. Dzianat. Po skończonej dysku[illegible] żądał p. Petrowicz głosu, i ze znajomą nam a bez[illegible]względną otwartością odpowiedział, że pan Pilin[illegible]ski od lat kilkunastu praktykuje przyrzeczeni[illegible] swego głosu na posła tygodniami a może i mie[illegible]siącami przed wyborami, a tem samem zawsze si[illegible] krępował pod względem dawania głosu podł[illegible] przekonania, gdyż dawszy raz słowo, nie mógł p[illegible]tem oddać głosu, choćby się pojawił i najznak[illegible]mitszy kandydat. P. Mycielski zaś na podobne[illegible] zgromadzeniu, przed sześciu laty, przemawiał [illegible] solidarnością i przyjął solidarność, tylko jak p[illegible] przyjęciu tejże postawił swego kandydata, a wie[illegible]kszość go nie przyjęła, wstrętną mu się stała so[illegible]lidarność, i zabawną a nawet dziwną mu się wy[illegible]dała, i w tym guście napisał list, który istnie[illegible] niezniszczony.

Przyszło do głosowania. Gdy pierwsze głosow[illegible] nie było wątpliwe, ponieważ panowie niewyborc[illegible] byli w sali, i p. Dzianott kontrapróby zażądał[illegible] po małym oporze zarządzono takową. Kontrapró[illegible]ba okazała, że małą większością, bo tylko dwom[illegible] głosami uchwalono solidarność. P. hr. Mycielsk[illegible] nie chcąc się poddać takowej, a nie chcąc iść prze[illegible]ciw uchwale, odsunął się od dalszych obrad, [illegible] p. Bilińskim tak zaś to deprymująco podziałało, [illegible] kilkanaście minut siedział milczący, zanim się d[illegible] dalszego przewodnictwa zabrał.

(Tej dziwnej sprawy solidarności obwodow[illegible] nie możemy przepuścić bez uwag ze strony Re[illegible]dakcji w liście wielce szanownego korespondent[illegible] Cenimy wysoko solidarność obywatelską obwodow[illegible] zwłaszcza też w tak pokrzywdzonym obwodzie ros[illegible]wojem stosunków administracyjnych kraju, jak jes[illegible] nim jasielski. Cenimy wysoko tę solidarność ob[illegible]wodową — w sprawach obwodowych, uznajemy j[illegible] i cenimy nawet w sprawach ogółu kraju dotyczą[illegible]cych, jak wybory reprezentanta kraju, tam gdzie idzie o zwalczanie wpływów koteryjnych, powiato[illegible]wych, jednem słowem innych wpływów *cząstkowyc[illegible]* i *miejscowych*, lub też gdyby szło o danie wzoru i przykładu całemu krajowi w sprawowaniu cnót po[illegible]litycznych. Solidarność ta wszakże ustaje skoro, w sprawie krajowej nie ma mowy ani o wzglę[illegible]dach koteryjnych, ani o kolizjach miejscowych, gdy idzie np. o wybór męża szerszej sławy i zna[illegible]czenia niż obwodowo-powiatowe na r e p r e z e n t a n t a k r a j u, gdy idzie o wszelkie podniesie[illegible]nie wyższej myśli politycznej przez wybór między kandydatami. Wówczas, chwytanie się solidarności nie byłoby wprawdzie krękowaniem sumienia czy wolności konstytucyjnej, skoro nastąpiło *de propos délibéré*, ale byłoby czem i gorszem, p o t w o r n o ś c i ą, krępującą rozwój sprawy narodowej, krzywdą dokonaną na kraju, któreby się też naprzód pomścić musiało na najlepszych obywatelach powiatu. (Przyp. Red.)

Wnet zabrał głos p. Żuk i choć obiecał treściwie, w przydłuższem przemówieniu dowodził nam, ile delegacja dobrego zdziałała pod każdym względem, masę ustaw dla kraju dobroczynnych, co mogła tylko wszystko zrobiła; tylko dwie ostatnie klęski poniosła, ale nie ze swojej winy; tylko praca niepoprawia i ludzie z ł e j w o l i n i e w i d z ą t y c h d o b r o d z i e j s t w; — a jeszcze więcej by narobiła dobrego, g d y b y s i ę c z ę s t o n i e t r a f i a ł y i m p r o w i z o w a n e u c h w a ł y s e j m u, k t ó r e p r z e s z k a d z a j ą.

(Oto olbrzym statysta ten p. Żuk, który tak przez ramię, a la Gniewosz, traktuje najwyższej kraju reprezentacji uchwały, oto skromność nieporównana prawodawcy jasielsko-sądeckiego, który tak małego a obojętnego potrzebuje warunku dla dobroci swych prac prawodawczych, jak ograniczenie sejmu i uwolnienie prawodawców 63 powiatów wyborczych galicyjskich od obowiązku słuchania uchwał sejmu krajowego. I wielkość i skromność nieporównana tego pana kandydata do ponownego wyboru. Pr. Red.)

Koniec końców wszystko bardzo dobrze się stało a rząd też bardzo dobrze co mógł to zrobił, a minister Pino prawie jeszcze lepszy o mało że go do łez nie rozczulał. Oczywiście, jeżeli tak wszystko wyśmienite, tak i na przyszłość postępowanie winno być takie same! — Pan Karol Rogawski skarcił należycie pana kandydata za rzucanie podejrzeń, za narzekanie, że mamy za nadt[illegible] wolności, za nieszanowanie cudzego przekonania, a kwalifikowanie każdego na warchoła, który jest innego zdania, i bardzo trafnie mu powiedział, że jak jest tromtradacja na lewo, tak samo jest tromtadracja na prawo.

Odpowiadał i pan Żuk na różne kwestje, przyznawał uzyskanie wysokiego stanowiska politycznego teraźniejszej delegacji, a po części sobie, zapomniawszy, że delegacja pod Auerspergiem i Lasserem zajęła już to stanowisko, z którego bodaj czy teraźniejsza dużo nie straciła. — Dużo wypowiedział komunałów, ale wszystkie na temat, że wszystko ostatecznie dobrze!

Po nim wystąpił p. Struszkiewicz. Krótko mówiąc, zaznaczył, że należąc do środkowego stronnictwa w sejmie, w tychże zasadach w delegacji by postępował, że jest za postępem, bo kto nie postępuje, staje się reakcyjnym i że sądzi, iż często możnaby mocniejszy nacisk na rząd wywrzeć i zniewolić nieraz rząd do ustępstw dla kraju; gdyż nie jest tego zdania, aby wszystko miało by być już dziś bardzo wyborne, a jest natomiast obawa, że w przyszłym parlamencie przy metropolitalnych posłach i wzmocnionym stronnictwie Coroniniego, delegacja bardzo poślednie miejsce zająć może. Mówił spokojnie, bez unoszenia się, i zdawało się, że bardzo miłe wrażenie zrobił na wszystkich słuchaczach, nawet stronnikach p. Żuka, bo ci często mu przyklaskiwali, gdy przeciwnie przy mowie p. Żuka nikt nietylko nie wniósł konwencjonalnego podziękowania, ale nawet żaden oklask nie dał się słyszeć, oprócz jednego bardzo cichego, pochodzącego od wyborcy, świeżo liczącego się do większych własności a przyzwyczajonego przychylać się tam, gdzie gotowe oparcie.

Nastąpiło na próbę głosowanie między p. Żu-

kiem, z którego działalności i sprawozdania, kto nie chciał. widział stronnika gorącego frakcji krakowskiej, stronnictwa bezwzględnej uległości i p. Wł. Struszkiewiczem, stronnikiem centrum sejmowego. P. Żuk dostał 10 głosów, p. Str. 6 głosów. Wynik głosowania po trochę, ale nie bardzo nas zdziwił (!), gdy widzieliśmy p. Pat., który zawsze gorąco przeciw stańczykom występował, milczącego, nie wiemy czy wiekiem złamanego, czy może już na wszystko apatycznego, innych zaś panów, którzy niedawno jeszcze w Tarnowie pod sztandarem niezawisłości bojowali, może już z żalem i skruchą powoli się nawracających i swoje głosy dających kandydatowi stronnictwa, które się tak gorliwie niedawno zwalczało. Ależ trzeba być wyrozumiałym na słabości ludzkie! Korzyść publiczna, to rzecz dalekiej przyszłości, ale w bliskiej są małe dygnitarstwa powiatowe, rządzenie się w swojem rozumieniu samoistne. Tymczasem zapomina się, że stronnictwo znakomicie organizowane porusza niejedną istotę pomimo jej woli i każdego wciąga bezwiednie w swą służbę, a umie korzystać nietylko ze słabostek, ale i próżności! Prawda, że wszystko to smutne, ale nie nasza wina, że zgromadzenie wyborców większej własności 2. czerwca takie na nas wrażenie zrobiło.

*Omega.*

Od byłego deputowanego p. Stanisława Starzyńskiego otrzymujemy następujące pismo z d. 4. czerwca r. b.:

W nr. 126 *Gazety Narodowej* czytam na końcu sprawozdania z mej relacji poselskiej, co następuje: „kończy oświadczeniem, że gotów jest nadal pełnić trudny i ciężki obowiązek posła, eźli wyborcy zaszczycą go swem zaufaniem".

Niczego podobnego nie powiedziałem; w całem mojem przemówieniu unikałem starannie wszelkiej aluzji co do tego, czy się spodziewam lub pragnę być wybranym; zakończyłem zaś sprawozdanie, po zakreśleniu kilku linij wytycznych na przyszłość, słowami: „Tą drogą powinien zdaniem mojem postępować ten, komu panowie nadal swój mandat powierzą; ja zaś kończę, nie chcąc dłużej nadużywać cierpliwości Szanownego zgromadzenia". Uważałem za rzecz wprost nieprzyzwoitą, samemu swoją kandydaturę zgłaszać, a przytem równocześnie mandat poselski jako trudne i ciężkie zadanie określać.

*Stanisław Starzyński*

Otrzymaliśmy następujący telegram:

„**Nowy Sącz** d. 3. czerwca. Na telegram ks. Chełmeckiego w numerze 122 *Gazety Narodowej* do mnie wystosowany, odpowiadając równocześnie korespondencją, tu ograniczam się na stwierdzeniu, że o wyrażeniu się mojem na posiedzeniu komitetu limanowskiego ks. Chełmecki mylnie był

*Faustyn Żuk Skarszewski.*

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 3. czerwca. Obecnych radnych 59. Przewodniczący, prezydent miasta Dąbrowski. Początek o godz. 7.

W odpowiedzi na interpelację rad. Heppego z poprzedniego posiedzenia, oświadcza przewodniczący, iż uzyskał od dyrekcji policji zapewnienie ścisłego czuwania, aby szynk przy ulicy Kurkowej był zamykany o przepisanej godzinie, tj. o 11. w nocy; co do całonocnej kawiarni Semla, wedle uznania policji, musi jeszcze jakiś czas pozostać, dopóki właściciel nie zużyje przygotowanych zapasów (?!).

Dodatkowo do poprzedniej odpowiedzi na interpelację rad. Goldmanna podaje p. prezydent do wiadomości Rady protokół rewizji lokalu, odbytej w szkole wydziałowej żeńskiej. Z protokołu tego okazuje się, że wszystko w tej szkole jest dobrze, wilgoci nie ma, plamy się zetrą, ubikacje szkolne dogodne, wentylacja dobra, a wychodki teraz (przecież!) należycie dozorowane.

Pozostaje więc tylko powinszować tak świetnego i szybkiego rezultatu.

Z porządku dziennego uchwalono rozszerzenie ulicy Kopernika wzdłuż dwóch realności, będących własnością gal. banku kredytowego, przyjąć na tenże cel od banku pasmo gruntu 25 sążni kw. i ułożyć chodnik, gdy już obie realności zabudowane zostaną.

W dalszej dyskusji nad oddaniem w przedsiębiorstwo oświetlenia naftowego, rad. Gostkowski twierdzi, że kontrola zawsze będzie niemożliwą, z powodu wielkiego obszaru zajętego liniami latarń naftowych, a wynoszącego do 8 mil. Rad. Zacharjewicz podnosi wniosek rad. Bardasza, aby przeprowadzić jednoroczną próbę nowych lamp p. Bratkowskiego. Zdaniem rad. Kubasiewicza, ułatwić by można kontrolę w ten sposób, ażeby oświetlenie naftowe powierzyć dwom przedsiębiorcom, którzy wzajemnie najlepiej będą się kontrolować.

Rad. Niemczynowski popiera tę myśl i stawia wniosek, aby dla wykonania jej zwrócić operat do sekcji. Wniosek ten podziela i rad. Głodziński.

Po wyjaśnieniu, udzielonem przez p. Hochbergera, dyrektora budownictwa miejskiego, że lampy p. L. Bratkowskiego są doskonałe, i że przy zastosowaniu ich będzie można zmniejszyć liczbę latarń, a pomimo to oświetlenie będzie daleko lepszem od obecnego — radny ks. kan. Mazurak przemawia również za ofertą Bratkowskiego.

Rad. Sembratowicz proponuje, ażeby magistrat oświetlał jednę ulicę zwłasnej administracji, aby już raz dowiedzieć się co może kosztować oświetlenie. Co do obietnic na przyszłość, wobec nabytego doświadczenia, zapytuje obecnych w Radzie księży, czy jest możliwem, aby stary grzesznik poprawił się?

Ostatecznie upadły wszystkie przeciwne wnioski, a przyjęto wniosek sekcji, należycie poparty przez sprawozdawcę rad. Gołąb: „oddaje się przedsiębiorstwo p. Leonowi Bratkowskiemu na czas od 1. sierpnia 1885 do końca lipca 1888 r., według nowego systemu oświetlenia" — oraz poprawkę rad. dr. Gryzieckiego: „Jeżeli p. Bratkowski w przeciągu sześciu miesięcy nie przerobi wszystkich starych lamp na nowy system, zapłaci za każdy dzień zwłoki karę konwencjonalną 100 zł."

W sprawie fundacji imienia p. Feliksy Czarkowskiej (szczegóły podaliśmy już dawniej) na urządzenie domu dla ubogich dzieci chrześciańskich, przyjęto po dłuższej dyskusji wniosek sekcji, w myśl którego gmina m. Lwowa przyjmuje obowiązki i prawa, zawarte w akcie fundacyjnym dla tegoż zakładu, obowiązuje się wystawić oddzielny budynek na gruncie miejskim przy ulicy Jabłonowskich, z zastrzeżeniem, że budynek pozostanie własnością miasta. Gdyby złożone 22.000 złr. nie zostały w całości wydatkowane, gmina użyje reszty na konserwację budynku i zakładu.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 10.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów d. 5. czerwca.*

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W miesiącu maju b. r. panowały wiatry przeważnie południowe i zachodnie, rzadziej południowo-wschodnie i wschodnie. Stan nieba był cokolwiek więcej jak w połowie pochmurny, dni z opadem było 21, z tych dwa ze śniegiem i krupami a dwa z gradem; opad wynosił 170,$_{1}$ mm. Średnia temperatura miesiąca była 12,$^{0}_{1}$, najwyższa 26,$_{04}$ dnia 31., najniższa — 1$^{0}$ d. 3. maja. Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adrjatyku był 759,$_{1}$ mm.

Jeżeli wnioskować można na podstawie tegorocznych zmian perjodycznych stanu powietrza, powinien czerwiec być suchy i pogodny, przytem burze prawdopodobne.

Dzień wczorajszy był pogodny przy zmiennym stanie nieba, w środę rosił deszcz, lecz jego opad był nie do mierzenia. Średnia temperatura środy była 10,$^{0}_{5}$, czwartku 14,$^{0}_{1}$, najwyższa 20,$^{0}_{8}$, najniższa dzisiaj z rana 10,$^{0}_{5}$.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 5. czerwca: Przy wietrze zachodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około 19,$^{0}$ C., niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza mierna, pogodnie.

* **Dowiadujemy** się z zupełnie wiarygodnego źródła, że rozległa dyecezja przemyska gr. kat. otrzyma niebawem biskupa-sufragana. Na godność tę naznaczony ma być rektor lwowskiego seminarjum duchownego obr. gr. ks. Aleksander Baczyński.

* **Pogrzeb** śp. Wojciecha Grabowskiego oebył się przy nader licznym udziale znajomych znakomitego rysownika. Na trumnie złożono kilka okazałych wieńców.

* **Boże Ciało**. Wbrew bardzo usprawiedliwionym obawom, najpiękniejsza pogoda sprzyjała wczorajszemu uroczystemu obchodowi, który też odbył się z należytą okazałością przy niezmiernym napływie pobożnych tłumów. Celebrował ks. arcybiskup Morawski. W procesji prócz licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego, Rady miejskiej, cechów i stowarzyszeń wzięli udział p. marszałek krajowy, namiestnik Zaleski, prezydent miasta i t. d.

* **Wczoraj** część Lwowa podążyła na Strzelnicę, gdzie się odbyło uroczyste wprowadzenie nowego króla kurkowego, p. Tadeusza Barącza, artystę-rzeźbiarza; część zaś i to znaczniejsza udała się na Zamek, by wziąć udział w festynie towarz. „Sokół", który, nawiasem mówiąc, udał się wyśmienicie. Na pochwałę komitetu należy to dodać, że zapowiedziany program, wbrew tutejszemu zwyczajowi, istotnie wykonano.

* **Wycieczka do Zimnej Wody**, urządzona przez stowarzyszenie wzaj. pomocy dyetarjuszów i urzędników, odbędzie się w niedzielę 7. czerwca. Świetny program, jak niemniej szlachetny cel popomnożenia funduszu pensyjnego tegoż stowarzyszenia, skłonią publiczność niewątpliwie do licznego udziału.

* **Emerytura Kövesza**. P. Köveszowi, b. dyrektorowi Skarbkowskich dóbr fundacyjnych, przyznał sąd polubowny nie 1000 zł., ale 1400 zł. rocznie emerytury, t. j. tyle, ile mu się według statutu należało, a p. Kövesz sam się zrzekł dobrowolnie 400 zł. rocznie na korzyść fundacyjnego funduszu emerytalnego.

* **Mianowania**. Praktykant sądowy Tadeusz Kwaśnicki mianowany auskultantem sądowym. Rada szkolna zamianowała rzeczywistymi nauczycielami Mikołaja Stefanowicza w Dmytrzu, Edwarda Dworzaczka w Sielcu bełskim, Jana Bieniowskiego w Łozowej, Mikołaja Petrowa w Gajach, Ignacego Hamla w Podjarkowie, Eugenię Karpińską w Zambińcach, Ludwika Skoryckiego w Staromiejszczyźnie, Jana Złobickiego w Białej, Damiana Chomiaka w Berlinie.

* **Odetta,** dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, dany będzie jutro w sobotę na dochód p. Teofili Nowakowskiej. Rolę hr. de Clermon-Latour odegra p. Bolesław Ładnowski, który w niedzielę odjeżdża już do Warszawy. Sądzimy że tak sama sztuka, jak znakomita gra p. Nowakowskiej i p. Ładnowskiego zwabią do teatru liczną publiczność, która niechybnie nie pożałuje tego wieczoru.

* **J. I. Kraszewski o koloniach wakacyjnych** W nr. 7. *Bluszczu* warszawskiego umieszczony jest list z Magdeburga, w którym Nestor polskiej literatury w nader serdeczny sposób wyraża się o lwowskiej kolonii wakacyjnej, podając wiadomość o broszurze, którą Towarzystwo pedagogiczne wydało p. t. „Lwowskie kolonie wakacyjne". Kraszewski w liście tym z Magdeburga tak pisze: „Ale wracajmy do książek od których zaczęlismy ten list; a tout seigneur, tout honneur, pierwsze miejsce dobrym uczynkom. oto książeczka mała, sprawozdanie z kolonij wakacyjnych, urządzanych dla młodzieży szkół lwowskich. Dzięki opiekuńczej trosce, dzieciątka te mogą oddychać w lecie zdrowem powietrzem wiejskiem. Podobne kolonie i wycieczki wakacyjne znaleść można wszędzie w Niemczech; korzysta z nich młódź niezamożna, przez położenie materjalne swych rodziców skazana na zamknięcie w murach miasta, nieposiadająca środków do wychylenia się z nich na świat.

We Lwowie Towarzystwo pedagogiczne i komitet ad hoc wzięły sprawę w ręce i rzecz udała się bardzo dobrze. Ponieważ Tow. pedagogiczne nie miało do rozporządzenia funduszów niezbędnych, przeto dobroczyność publiczna, składki, ofiary, koncerta, dopomogły do zebrania kapitału potrzebnego. Dało się zatem utrzymać dwie kolonie, jednę dziewczęcą, drugą chłopięcą pod nadzorem delegatów Towarzystwa a to z jak najlepszym możliwym skutkiem za skromną stosunkowo sumkę 3000 zł. Sprawozdanie, które się ukazało, polecamy gorąco wszystkim tym, którzy chcieliby naśladować przykład Lwowa, Książeczka jest nietylko nauczającą, jest też i zajmującą w czytaniu. Memorjał p. Jadwigi Zubrzyckiej, pierwszej kierowniczki kolonii dziewczęcej, „Życie w kolonii wakacyjnej", przez p. Kowalówkę, „Sprawozdanie hygieniczno-medyczne" dr. Żulińskiego. zmarłego niedawno męża wielkiej cnoty i użyteczności, zasługują na jak największe rozpowszechnienie.

Nie wątpimy, że kolonie, raz wszedłszy na porządek dzienny, staną się stałą instytucją dobroczynności publicznej.

Pochlebne to zdanie Kraszewskiego, powinno by publiczność zachęcić do ofiarności na rzecz kolonij wakacyjnych, które w tym roku znowu urządzone będą staraniem Towarzystwa pedagog. zupełnie według programu zeszłorocznego.

* **Stypendjum** z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży ruskiej, w kwocie 105 zł. rocznie, nadało namiestnictwo Eugeniuszowi Filipowiczowi, słuchaczowi prawa na uniwersytecie lwowskim.

* **Sprawozdanie lwowskiej komisji** Towarzystwa opieki nad weteranami za miesiąc maj:

Datki nadesłali: urzędnicy techniczni Wydz. krajowego za maj 4.95; przez delegata Alfreda Steckiego: Tytus Kielanowski rocznie 10; przez delegata Wiktora Wiśniewskiego: własny datek 10, Władysław Spausta 10, Bielański 5, Beltowski 1, ogółem wpłynęło 40.95.

W miesiącu maju rozdano 33 weteranom zapomogi stałe w kwocie 281 zł., zaś 7 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 75, koszta pogrzebu 20 zł.

Wobec szczupłych wpływów, a wzmagających się potrzeb, pozwalamy sobie odezwać się do szlachetnych serc patrjotycznych obywateli, aby nie zapominali o zasłużonych weteranach, a datki swoje roczne lub jednorazowe zechcieli składać na ręce panów delegatów, lub też przesyłać wprost na ręce podpisanego przewodniczącego komisji lwowskiej.

*Walerjan Podlewski*, przewodniczący. Dr. *Bernard Goldman*, skarbnik.

* **Slub**. Pan Stanisław Chełmiński, właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, poślubił pannę Zofię Kieszkowską, córkę dyrektora krakowskiego Tow. ubezpieczeń. Związek ten małżeński pobłogosławił ks. biskup Dunajewski. W godach weselnych między innymi wzięli udział pp. Artur hr. Potocki, dr. Majer, dr. Szlachtowski i w. i.

* **Znakomity obywatel**. Ze Stanisławowa donoszą nam, że tamtejszy fotograf p. Juliusz Dutkiewicz ofiarował... carowi i następcy tronu, każdemu z osobna po jednym egzemplarzu bogato oprawionego albumu, zawierającego widoki Kołomyji i Pokucia. W Petersburgu nie poznano się widocznie, że przedwczesne robienie apetytu jest niepolitycznem i niegrzecznem postępowaniem, i car nadesłał p. Dutkiewiczowi podziękowanie, a cesarzewicz pierścień wysadzony rubinami wartości 500 zł.

* **Magik St Roman** z współudziałem swych córek pp. Melity i Izabeli daje w kasynie miejskiem dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie dwa przedstawienia.

* **Wypadki miejscowe**. Marja Koncewicz, służąca, licząca lat 20 otruła się onegdaj strychniną. Przyczyną samobójstwa był brak utrzymania. — Poszukiwany jest Wład. Szaszkiewicz, uczeń I. klasy gimnazjalnej, syn konduktora kolei Karola Ludwika, który się wydalił 29. z. m. z domu rodzicielskiego.

* **Weteran z r. 1831**. Szymon Rożycki, podoficer 4. pułku strzelców wojska polskiego, zmarł w Skarlinie, w Prusach zachodnich, licząc 71 lat.

* **Jutro** w sobotę d. 6. czerwca: św. Norberta; św. Fewronii m.

## Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w piątek d. 5. czerwca na dochód Towarzystwa Oświaty ludowej z łaskawym współudziałem p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Śluby Panieńskie", komedja w pięciu aktach Aleksandra hr. Fredry.

Jutro w sobotę d. 6. czerwca na dochód Teofili Nowakowskiej z współudziałem p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Odeta", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

„Lutnia". Nadzwyczajna próba przedkoncertowa z orkiestrą z „Puszczy Dawida", odbędzie się w poniedziałek dnia 8. czerwca r. b. o godzinie 2. popołudniu w sali kasyna miejskiego, na którą przewodniczący zaprasza wszystkich członków chóru męzkiego.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bank krajowy** królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Stan z dniem 31. maja 1885. Asygnaty, czeki, wkładki 987.175 zł. 59 ct. (w porównaniu z 30. kwietnia 1885. więcej 137.191 zł. 45 ct.).

Emisje:

4½ prct. listy zastawne 1,389.000 zł.
5 prct. obligacji komunalne 772.100 zł.
Razem 2,161.100 zł. (w porównaniu z 30. kwietnia 1885, więcej 140.350 zł.)

**Telegramy targowe** z dnia 3. czerwca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 28.— do 28.25 zł. Peszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 8.91 do 8.93 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 12.62 do 12.75 zł. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec lipiec 170 25; żyto —.— m.; okowita 43.40 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo —.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— fr.

**Nafta**. Wiedeń d. 3. czerwca: —.— zł, do —.— zł, Brema loco 695,—, Hamburg loco 690.—, na czerwiec 690.—, na sierpień-wrzesień 740.—; Antwerpia: na czerwiec 17.14; Nowy-York: 73.4; Filadelfia 75.8.

## Ostatnie wiadomości.

Do *Germanii* donoszą z Rzymu, że nie wiedzą tam nic o tem, jakoby rząd pruski proponował proboszcza Assmanna na arcybiskupa poznańskiego i jakoby zamierzał przedłożyć nowy projekt do ustawy o wychowywaniu duchowieństwa. Wszelkich propozycyj co do „*Anzeigepflicht*" nie będzie kurja akceptowała, jeźli rząd pruski równocześnie w kwestji wychowywania duchowieństwa nie przedłoży projektów, na któreby się kurja zgodzić mogła.

W sferach watykańskich panuje ożywiony ruch; mówią o okólniku przeciw antikościelnemu kongresowi, tudzież o proteście przeciw najnowszemu rozporządzeniu rządu francuzkiego, tyczącemu się Panteonu.

## Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 4. czerwca. Liberalna (centralistyczna) lista kandydatów z dolno-austrjackiej posiadłości wielkiej opiewa: Józef Breuner, Henryk Doblhoff, Alfred Eltz, Leopold Gudenus, Karol Kielmannsegg, Antoni Ludwigsdorf, Piotr Pirquet i Gustaw Suttner; lista konserwatywna (autonomistów) zaś: Józef Boesbauer, Karol Chorinsky, Aleksander Croy, Karol Haugwitz, Franciszek Kuefstein, ks. opat Kostersitz, Alfred Segur i Karol Suttner.

**Praga** d. 4. czerwca. W Pradze na Starem mieście wybrany kandydat staroczeski Bromovsky 1593 głosami na 2316 głosujących; herszt centralistów Schmeykal otrzymał 571 głosów; na Nowem mieście skrutynium nieskończone, ale dr. Rieger jest wybrany.

**Bern** (w Szwajcarji) d. 4. czerwca. Uchwałą Rady federalnej (naczelnego rządu Szwajcarji) wydalonych zostało wczoraj 21 anarchistów, między tymi jeden Francuz i kilku Niemców.

**Berlin** d. 4. czerwca. Wyzdrowienie cesarza postępuje pomyślnie.

**Kissingen** d. 4. czerwca. Wieczorem przybył tu Bismark.

**Londyn** d. 4. czerwca. W Izbie posłów oświadczył Gladstone, że rokowania co do granicy afgańskiej jeszcze nieukończone, a co do sądu polubownego w sprawie Pendżbeh woli dać odpowiedź jutro.

**Kopenhaga** d. 4. czerwca. W lecie przybędzie tu car z rodziną w odwidziny do królestwa duńskich (carowa jest córką króla duńskiego).

**Paryż** d. 4. czerwca. Izba posłów w myśl wniosków komisyjnych uchwaliła po długiej rozprawie 322 głosami przeciw 153, odrzucić wniosek wytoczenia procesu gabinetowi Ferryego. — Senat zatwierdził traktat zawarty w Hue.

**Rzym** d. 4. czerwca. Techniczna komisja międzynarodowej komisji sanitarnej przyjęła proponowane przez podkomitet zarządzenia zdrowotne co do okrętów i karawan z Czerwonego morza.



**Lwów,** z Izby handlowej d. 5. czerwca 1885.

*1. Akcje za sztukę.*

| bez kuponu bieżącego bez dywidendy | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł m. k. | 247 — | 250 — |
| „ lwow.-czern.-jass 200 zł. w. a. | 229 50 | 232 50 |
| Banku hypot. galic 200 zł. w. a. | 284 — | 288 — |
| „ kred. galic. 200 zł. w. a. | 230 — | 235 — |
| *2. Listy zastawne za 100 złr.* bez kuponu bieżącego: | | |
| Tow. kred galic. 5 prc. w. a. | 99 55 | 100 55 |
| „ „ „ 4 „ „ | 91 — | 92 50 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 99 55 | 100 55 |
| „ „ „ 4 „ „ | 88 40 | 89 40 |
| Banku krajowego 4½% w. a. | 91 50 | 92 50 |
| Banku hyp. galic. 6 „ „ | 101 35 | 102 35 |
| „ „ „ 5 „ „ | 96 70 | 97 70 |
| „ „ „ 5 wyl. z 10% prm | 98 70 | 99 70 |
| *3. Listy dłużne za 100 złr.* | | |
| G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw. | 57 — | 59 — |
| „ „ „ „ 5% 2½% „ | 57 — | 59 — |
| *4. Obligi za 100 złr.* | | |
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 101 15 | 102 15 |
| Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em. | 97 — | 98 — |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a. | 102 75 | 104 — |
| Pożyczka „ „ 1883 4½% „ | 90 75 | 91 75 |
| *5. Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa | 22 50 | 24 50 |
| *6. Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5.77 | 5.87 |
| Dukat cesarski | 5.80 | 5.90 |
| Napoleondor | 9.79 | 9.89 |
| Półimperjał rosyjski | 10.17 | 10.27 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy | 1.25¼ | 1.27¼ |
| 100 marek niemieckich | 60.50 | 61.25 |
| Srebro | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

### KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń** dnia 3. Czerwca 1885.
godzina 1. minut 45. popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 37 25 | Węg. akcje kr. | 289.25 |
| Anglo-Austr. | 101.25 | Unionsbank | 78.— |
| Kolej Kar. Lud. | 247.80 | Nordbahn | 242.50 |
| Kolej Połud. | 136.50 | Kolej Alföld | 184.50 |
| Kolej p. Elżb. | 297.60 | Kolej lw-czern. | 231.50 |
| Węg. Nordostb. | 174.50 | Wied. Comuneal | 124.25 |
| Węg. obl. p. zł. | 108.— | Elbetal. | 163.75 |
| Węg. cis. losy r. | 118.90 | Länd- Bank | 97.25 |
| Zł. ren. węg. 4% | 98.65 | Bankverein. | 102.50 |
| Ros. rubel pap. | 1.26.¼ | Losy węgier. | 116.75 |
| Galic. indemn. | 101.50 | Kredytowe | —.— |

Usposobienie słabe.

**Wiedeń,** dnia 5. czerwca 1885.
godzina 10 min. 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 290.80 | Anglo-austr. | —.— |
| Kolej Kar. Lud. | —.— | Kolej połudn. | 138.75 |
| Unionbank | 78.25 | Napoleondor | 9.83½ |
| Rossyj. bankn | 1.26¼ | | |

Usposobienie: silne

**Berlin,** dnia 3. czerwca 1885.
godzina 5 minut 25 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjsk. bankn. | 207.60 | Akcje kredyt. | 477.— |
| Lombardy | 227.— | Galicyjskie | 102.10 |
| Poż. wschod. | 60.60 | Austr. bank. | 164.20 |

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)



Wiedeń, dnia 3. czerwca.

### Kurs papierów publicznych.

| | płacą zł. w. a. | żądają zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa.** | | |
| 5% Renta papierowa . . po 100 złr. | 82 50 | 82 65 |
| 5% „ srebrna . . . po 100 złr. | 83 10 | 83 25 |
| Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a | 126 25 | 127 — |
| 5% „ 1860 „ 500 „ | 139 20 | 139 60 |
| 5% „ 1860 „ 100 „ | 140 — | 140 50 |
| 5% „ 1864 „ 100 „ | 166 25 | 166 75 |
| 4% węgierska renta złota po 100 złr | — — | — — |
| 5% „ „ papier. „ 100 „ | 93 — | 93 20 |
| **Obligacje indemnizacyjne.** | | |
| 5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k | 101 40 | 101 90 |
| 5% Bukowińskie . „ 100 „ „ | 101 — | 102 — |
| **Inne pożyczki publiczne.** | | |
| 5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „ | 115 25 | 115 75 |
| 4% losy Cisańskie . . . „ „ | 119 — | 119 30 |
| Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „ | 124 25 | 124 50 |
| **Listy zastawne.** | | |
| 4½% Bodenkr. all. öst. złot. po 100 złr | 123 75 | 124 25 |
| 4½% „ „ „ pap. „ 100 złr. | 99 50 | 100 — |
| 4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr. | 91 75 | 92 25 |
| 6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat | 99 75 | 100 — |
| 6% „ „ „ . 36 lat | 99 75 | 100 — |
| 5½% „ „ „ sreb. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. kr. ziems. . . . | 90 60 | 91 20 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 99 50 | 100 — |
| 4% „ „ „ „ „ 41 lat | 89 — | — — |
| 6% „ Bank hipot. lwowski . . | 101 40 | 101 90 |
| 5% „ „ „ „ prem. | 99 25 | 99 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 97 — | 97 50 |
| 5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a | — — | — — |
| 5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . . | 102 25 | 103 50 |
| 4% „ Bank hipot. prem. . . | 100 50 | 101 — |
| 5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em. | — — | — — |

| | płacą zł. w. a. | żądają zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Prioritety kolejowe.** | | |
| 5% Albrechta 300 złr. . . . . . | 99 70 | 100 — |
| „ Alföld-Fiume 200 złr. . . . . | 100 30 | 100 80 |
| „ „ „ Em 1874 200 złr. | 99 50 | — — |
| 6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. . | 121 50 | — |
| Elżbiety za 200 mrk. opod. . . . . | 113 | 113 30 |
| „ za 200 mrk. nieopod. . . . | 120 30 | 120 70 |
| 4½% Ferdyn. Nordb. m k. . . . | 106 — | 106 50 |
| 5% „ mor.-szląz. linia 1871/3 | 104 60 | 105 — |
| 5% „ poż. 1876 r. 100 złr. . | 106 — | 107 — |
| 4½% Franc. Józefa Em. 1884 . . | 92 — | 92 25 |
| 4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr. | 100 10 | 100 40 |
| „ „ Jarosław 300 zł | 99 25 | 99 50 |
| 5% Koszycko-oderb 200 złr. . . | 100 40 | 100 80 |
| 4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.) | 82 20 | 82 50 |
| 4% „ „ 1884 (wolne od p.) | 88 40 | 88 70 |
| 5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr. | 103 50 | 103 90 |
| 5% „ „ lit. B. 200 „ | 102 20 | 102 50 |
| 6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m | 128 — | — — |
| 5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. | 118 | 118 50 |
| 5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. | 99 50 | 99 85 |
| 3% Staatseisenbahn . . 500 fr. | 193 50 | 194 — |
| 3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr. | 150 30 | 151 — |
| 5% „ „ . . 200 złr. | 126 75 | — — |
| 5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr. | 107 — | — — |
| 5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr. | 99 75 | 100 — |
| 5% „ „ „ II em. 200 złr | 98 — | 98 25 |
| 5% „ Nordost . . . 300 złr. | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ złotem 200 złr. | 130 — | 130 75 |
| 5% „ Westbahn . . 200 złr. | 99 50 | 100 — |
| 5% „ Em. 1874 . . 200 złr. | 98 50 | 99 50 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr. | 100 | 100 75 |
| Boden-Credit austrjacki . . 80 „ | 232 75 | 233 25 |
| Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „ | 290 30 | 290 60 |
| „ Bank węgierski . . . 200 „ | 289 75 | 290 25 |
| Depositen-Bank . . . . 200 „ | 195 — | 196 — |
| Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „ | 582 — | 586 — |
| Länderbank . . . . . . 100 „ | 97 — | 97 40 |
| Austr.-węg. Banku . . . . 600 „ | 858 — | 861 — |
| Unionbank . . . . . . . 100 „ | 77 80 | 78 20 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 144 — | 145 |
| Wiedeński Bankverein . . 100 „ | 101 80 | 102 30 |

| | płacą zł. w. a. | żądają zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Albrechta bez % . . . . . 200 złr. | — | — — |
| 5% Alföld-Fiume . . . . 200 „ | 184 — | 185 50 |
| 5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „ | 463 — | 464 — |
| 5% Elżbiety . . . . . . 210 „ | 237 50 | 238 — |
| 5% Linz-Budweis . . . . 200 „ | — — | — — |
| 5% Salzburg Tyrol . . . . 200 „ | — — | — — |
| 5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „ | 2425 — | 2430 — |
| 5% Franciszka Józefa . 200 „ | 211 — | 211 50 |
| 5% Gal. Karola Ludwika . 210 „ | 248 — | 248 50 |
| 4% Koszycko-Oderbergska . 200 „ | 148 | 148 50 |
| 5% Lwowsko Czern.-Jasska . 200 „ | 232 25 | 233 |
| 5% Nordwest austr. . . . 200 „ | 167 25 | 167 75 |
| 5% „ Elbethal Lit. B. 200 „ | 163 25 | 164 — |
| 5% Rudolfa . . . . . . 200 „ | 184 | 184 50 |
| 5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „ | 183 | 183 50 |
| 5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „ | 297 25 | 297 75 |
| 5% Südbahn (Lombardy) . 200 „ | 136 50 | 137 — |
| 5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „ | 251 50 | 252 — |
| 5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ | 177 — | 177 50 |
| 5% „ Nord-Ost . . . 200 „ | 174 25 | 174 75 |
| 5% „ Westbahn . . . 200 „ | 168 — | 168 75 |
| **Losy.** | | |
| Kredytowe po 100 złr. w. a. . . . | 174 50 | 175 — |
| Clary po 40 złr. . . . . . | 42 75 | 43 25 |
| 4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k. | 113 — | 114 — |
| Insbruku po 20 złr. a. w . . . | 18 75 | 19 75 |
| Keglevich po 10 złr. . . . . | 19 — | 19 50 |
| Krakowskie po 20 złr. a. w. . . . | 18 — | 18 25 |
| Lublańskie prem. po 20 złr. . . . | 23 — | 23 50 |
| Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . . | 45 50 | 46 50 |
| Palfy po 40 złr. . . . . . | 39 50 | 40 — |
| Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . . | 14 90 | 15 10 |
| „ „ węgierskie po 5 złr. | 9 — | 9 20 |
| Rudolfa po 10 złr. . . . . . | 18 25 | 18 75 |
| Salma po 40 złr. m k. . . . . | 54 — | 54 50 |
| Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. . | 23 50 | 24 — |
| St. Genois po 40 złr. m. k. . | 48 — | 48 75 |
| Stanisławowskie po 20 złr. m k. . | 24 — | 24 75 |
| 4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k. | 131 — | 132 — |
| 4% „ po 50 złr. m. k. | 68 | 68 50 |
| Waldsteina po 20 złr. m. k. . . . | 28 75 | 29 25 |
| Windischgrätza po 20 złr. m. k . | 36 75 | 37 25 |

Poleca się w Królestwie, całej Rosji i w redakcji „Dziennika Poznańskiego“) **zakazane** dzieło:

## Nasze stosunki społeczno-polityczne

z życia naszkicował **dr. Seweryn Robiński.**

Cena 4 marki (str. 216 i XII) Nakładem księgarni **Stuhr'a** (Z Gerstmann) w Berlinie. 1798 1—4

---

## St. Markiewicz

**we Lwowie, w Rynku, l. 42,**

poleca przez SUEZ sprowadzane przewyborne w smaku i zapachu

## Herbaty chińskie,

mianowicie: Cena za pół kilo

| | | |
|---|---|---|
| Nr. 0. | „ASSAM-PECCO-MANDARIN“, najprzedniejsza mieszanka aromatyczna, silnie naciągająca: | zł. 5.— |
| „ 1. | „TASZU“ Perła Chin, żółto-kwiatowa arom. | „ 4.40 |
| „ 2. | „JUNTOJCZAN PECHA“, białokwiatowa arom. | „ 4.— |
| „ 3. | NANDŻYN czarna. Pierwszy zbiór wiosenny | „ 3.20 |
| „ 4. | SOUCHONG czarna bardzo dobra z przyj. zapachem | „ 2.80 |
| „ 5. | CONGO famil. dobra z czystym smakiem | „ 2.— |
| „ 6. | PROSZEK herbaciany | „ 1.50 |
| „ 7. | WYSIEWKI z najlepszych herbat | „ 1.70 |

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

## kawy

które rozsela franco pocztą w woreczkach 5-kilowych, po:

| | |
|---|---|
| Rio żółta pospolita | zł. 6.40 |
| Santos żółta, czyste zdro. ziarna | „ 6.80 |
| Columba żółta, duże ziarna | „ 7.20 |
| Rio zielona a la Syrjus | „ 7.20 |
| Domingo blada, dobra w smaku | „ 7.60 |
| Portorico zielona wcale dobra | „ 8.— |
| Malabar perłowa | „ 8.40 |
| Laguayra zielona dobra i arom. | „ 8.80 |
| Kuba ciemno zielona mocno arom. | „ 9.— |
| Ceylon plantacyjna drobniejsza | „ 9.40 |
| „ „ grubsza szlac. | „ 10.— |
| „ „ najgrubsza | „ 10.40 |
| Jawa biała, aromatyczna słaba | „ 10.— |
| „ złotawa | „ 10.40 |
| Moka arabska silna aromatyczna | „ 9.60 |
| Perłowa Ceylon szlach. w smaku | „ 10.40 |
| Menado brunatna najszlach. | „ 10.80 |
| St. Jago di Cuba ziel. najszl. | „ 10.80 |

**Koniak** francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 3.50, 4, do 5.50 flaszka.

**Stare wina tokajskie** i inne w wielkim wyborze.

**Różne owoce deserowe.**

2005 2—?

---

## DESINFEKTOR

wynalazku

## Karola Mikolascha

jest środkiem, który użyty ciągle, strzeże od wszelkiego **kataru** błon śluzowych przyrządu oddechowego.

**Desinfektor** niszczący wszelkie zarodki (bakterje) chorób zaraźliwych, ochrania od nabycia **ospy, dyfterji, szkarlatyny** itp.

**DESINFEKTOR** zapobiega przy już nabytym katarze, dalszemu rozwojowi tegoż i przyprowadza błony śluzowe do stanu normalnego.

**Desinfektor** używa się im częściej tem lepiej w ten sposób, iż wyjąwszy zatyczkę z flakonu wciąga się nosem wywiązującą się parę, która zawiera składniki niszczące bakterje i gojące i uśmierzające podrażnione lub zapalone błony. Trzeba przytknąwszy otwór flakonu do nosa wciągać **głęboko** powietrze nosem. Najgłówniejszym czynnikiem.

**DESINFEKTORA** jest wytwarzający się z niego przy zetknięciu z powietrzem **Ozon.**

**Desinfektor** działa zbawiennie osobliwie u **dzieci** które trzeba jednak upominać, aby często go używały i parę wywiązującą się **głęboko** oddechając wciągały.

**Desinfektor** jest bardzo tani, kosztuje bowiem tylko **30 ct.**, którą to cenę przez wzgląd na ogólne jego rozpowszechnienie tak nisko ustanowiono aby i niezamożnym ułatwić nabycie.

Pocztą wysela się nie mniej jak 2 flakony. Opakowanie za 2 flakony i stempel 15 ct.

***Skład główny***

**w Aptece pod gwiazdą we Lwowie**

2436 15—24

---

Uczeń IV klasy realnej z dobrem wychowaniem, życzy sobie uczyć dzieci na prowincji lub w miejscu podczas wakacji. — Adres: ulica Spadzista, l. 11, pod lit. **Z. S.**

---

## Jako administrator kamienicy

poleca się rutynowany w tym fachu urzędnik. Bliższą wiadomość udzieli:

**pan Władysław Zontak**

dyrektor muzeum hr. Dzieduszyckiego. 2768 1—3

---

Krajowy koncesjonowany

## Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

**L. J. Kubickiego,**

weterynarza miejskiego i docenta weterynarji — poleca zawsze

## świeżą krowiankę

upewniając przyjęcie się.

Cena fioli o podwójnej porcji 1 złr.

Szczepienie w Zakładzie przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie o godz. 4tej po południu. 2649 2—10

**Lwów, ul. Łyczakowska l. 7.**

---

**Nowo urządzony handel**

## Płócien i Bielizny

## JANA RIEDLA

*we LWOWIE*



poleca najtaniej własnego wyrobu

## Koszule salonowe,

po zł. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3.

**Koszule** z jednym guzikiem w przodzie zł. 2.50.

**Koszule nocne** po zł. 1.75 2, ozdabiane na wzór ukraińskich zł. 2.40, 2.60.

**KALESONY,**

po zł. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.10,

**Kołnierze** tuzin po zł. 2.40 i 2.80,
**Mankiety** tuzin po zł. 4 i 4.80,
**Chustki** płócienne tuzin po zł. 2.40.

**KRAWATY** prawdziwe saskie.

**Skarpetki, Pończochy,** dla pań, panów i dzieci.

**Kaftaniki** zdrowia siatkowe i trykotowe.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

2464 7 12

---

O półtorej mili od Lwowa, jest zaraz

## folwarczek

do wydzierżawienia. — Wiadomość u Jana Rupenthala w Bartatowie, poczta tamże. 2771 1—2

---

## Leśniczy

Czech, 33 lat, który jako adjunkt lasowy przez 10 lat pełnił na jednej posadzie ku zadowoleniu swe obowiązki, posiadający chlubne świadectwa, mający również praktykę przy parowym tartaku, poszukuje posady. Łaskawe zlecenia pod „**Leśnik 33**“ przyjmuje Administracja Gazety Narodowej“. 2751 2—2

---

## Ekonom

mający 31 lat, z trzynastoletnią praktyką, znakomity gospodarz, Morawiak, mający dobre świadectwa pod względem zarządzania większemi majątkami w Morawie, jakoteż w Galicji, poszukuje posady od 1. lipca na ordynacją. — Listy uprasza pod adresem **E. O.** poczta Bóbrka.

2550 2—2

---

## MORSZYN

Zakład zdrojowy, solankowo-borowinowy i hydropatyczny

**otwarty od 1. maja.**

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych u podnóża Karpat w powiecie **Stryjskim.**

Kąpiele rzeczne, żętyca; kąpiele solankowe borowinowe ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski. — Hydroterapia i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych.

Restauracji publicznej nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu o 300 kroków od zakładu — przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela

**Dr. Aleksander Medwej**

lekarz kierujący. 2662 3—?

---

**Panienka** dobrze wychowana, posiadająca język polski, niemiecki, francuski i rosyjski, tak w mowie, jakoteż do udzielania nauk przedmiotów szkolnych, nadto muzykę i śpiew, poszukuje posady nauczycielki prywatnej w domu obywatelskim do dzieci, lub za towarzyszkę w podróży. — Bliższa wiadomość pod literami **B. H.** poste restante w Kamieńcu Podolskim w Rosji.

---

## 100 morgów lasu

**do wykorczowania i wydzierżawienia** wraz z folwarkiem obejmującym obecnie także około 120 morgów roli i łąk najlepszego gatunku. — W lesie tym znajduje się około **2.000 sztuk nasienników** przeważnie dębowych. Zgłosić się do Zarządu dóbr Derewnia poczta Zółkiew. 2767 1—3

---

**Interes** eksportu kawy, herbaty itd pod firmą: **Polska spółka handlowa w Hamburgu** objął na własność p. Mich. Stanisław Bury i takowy nadal w Altonie pod własną firmą prowadzić będzie. Adres: **M. S. Bury, Altona.** 2751 2—3

---

## Realność

81 morgów z budynkami i zasiewami, odległa 15 minut od stacji kolei żelaznej jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość bliższa **A. B.** poste restante Grybów. 2729 2—2

---

Oryg. angielskie **płócienne plecionki na chmiel**

nici do przywiązywania chmielu w najlepszych jakościach po cenach fabrycznych dostarczają

**H. Lohr & Sohn**

**w Saaz,** Czechy

Wyłączni zastępcy na krontynent.

Wzory, cenniki i miniaturowe plecionki na żądanie 1869 1—8

---

## *Leśniczy*

z niższym egzaminem na rewir 1800 morgowy na Podolu, znajdzie umieszczenie. Bliższe szczegóły w Administracji dóbr należących do zakonu pp. Benedyktynek plac Benedyktyński l. 2. we Lwowie 2726 3—3

---

## PARKIETY

wszelkiego rodzaju i

## POSADZKI

deszczułkowe

poleca parowa fabryka stolarska

## Braci Wczelak

*Lwów, ul. Łyczakowska 27.*

Cenniki robót stolarskich i parkiet wysyłamy na żądanie franko.

2681 4 10

---

## Nowości na sezon obecny

poleca w największym wyborze

## Magazyn Schayerów

we LWOWIE. 2534 4 ?

---

## MERELLI i FROU-FROU.



**w sali Kasyna miejskiego** w niedzielę dnia 7., poniedziałek 8. i środę 10. czerwca

**wielkie świetne przedstawienia PROFESORA GIOVANNI MERELLI**

największego współczesnego czarnoksiężnika i zaklinacza duchów, **Magika, Fizyka i Antispirytysty.** Po raz pierwszy tutaj: **Thauma, unoszący się kadłub** (podług prof Hermanna) „**Asra-Asra-Asra**“, największy cud 19 stulecia, jak również przedstawienia rzeczywistych zjawisk duchów. Scena cmentarna z „Roberta Djabła“, w której umarli z grobów powstają.

CENY: Fotel zł. 1.50, Krzesło 1 zł. Wstęp 50 ct.

Otwarcie kasy o godz. 7.

Początek przedstawienia o godz 8mej wieczór.

Biletów nabyć można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i w cukierni Ferdynanda Grossa. 2770 1—1

---

## Karol Bałłaban

we Lwowie ulica Halicka

poleca

## WODY MINERALNE

**ze zdrojowisk naturalnych** 2606 3—?

Co dni 14 świeży transport.

---

## SZCZAWNICA

## Zakład zdrojowo — kąpielowy na Miodziusiu,

**otwarty został w dniu 20. maja b. r.**

Zakład na Miodziusiu, w najweselszem położeniu Szczawnicy, w pobliżu wysokopiennych lasów szpilkowych, posiada bardzo piękne spacery w obszernym parku, z uroczemi widokami na Pieniny. W parku przeważnie drzewami szpilkowemi obsadzonym, jakoteż naprzeciw tegoż, znajdują się budynki mieszkalne, restauracja, zdroje, łazienki dla kąpieli mineralnych, ze szczawy żelazistej Szymona i nowe łazienki dla kąpieli natryskowych zimnych.

Do zabaw dla gości służą: obszerna bawialnia z fortepianem i obok urządzona czytelnia, rondo do gier towarzyskich na wolnem powietrzu w parku, ze stosownemi przyrządami; przytem muzyka w godzinach wieczornych.

Dla komunikacji między Zakładem na Miodziusiu a zdrojem „Józefiny“, kursują nieustannie wózki i powozy. 2772 1 2

**Serja mieszkań jest od 20. maja do 30. czerwca, jakoteż od 10. sierpnia do końca sezonu po znacznie zniżonych cenach.**

Zamówienia mieszkań i wód ze zdroju „Szymona“ i „Wandy“, przesyłać należy pod adresem: „**M. Tomanek w Szczawnicy na Miodziusiu**“.

---

Mamy zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że urządziliśmy **skład główny** od niepamiętnych czasów znanej

## Wody Bilińskiej

silnej szczawy alkalicznej („Biliner Sauerbrunn“), która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji **E. Mendrochowicza** we Lwowie, istniejącym tamże od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.

**M. ks. Lobkowicza**

Dyrekcja przemysłowa w BILIN (Czechy).

W uzupełnieniu powyższego doniesienia Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza, oświadczam Szanownym Pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.

**E. Mendrochowicz,**

***Główny skład wód mineralnych***

**we Lwowie, Rynek, liczba 44.** 2631 5—16

---

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

## Bank hipoteczny

**wydaje**

we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

## Asygnaty kasowe

4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4\frac{1}{2}$ „ „ w 60 „ „

Lwów 7. stycznia 1884 2052 6—?

**Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

---




---

**HELLA** „Tamaryndowe Pastylki“ z owocu „Tamarindos indica“ starannie sporządzone i równej wartości jak francuskie „Tamar indien“, mające przytem tę korzyść, że są znacznie tańsze, pocieszają się codziennie większą przychylnością ze strony pp. lekarzy i publiczności.—*Hella Tamaryndowe Pastylki* są przyjemne w zażywaniu, sprawiają działanie rozwalniające bez bolów, środek godny polecenia cierpiącym na *hemoroidy,* dalej *paniom i dzieciom,* tem więcej, że najznakomitsi lekarze przeciwstawiają je wszystkim drastycznym pigułkom wszelkiego rodzaju, jakoteż kuracjom wód mineralnych, przeszkadzającym w zajęciach.

*Hella Tamaryndowe Pastylki* sprawiają naturalne rozmiękczenie zawartości w kanale odchodowym i są nieoszac. środkiem przeciw zatwardzeniom i z tego pochodzącym cierpieniom.—Cena pudełka 75 ct.

**Fabryka i główna wysyłka:**

## G. Hell & Cmp. w Opawie.

Na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu, odszczególniono je dyplomem honorowym. Hella Pastylki Tamaryndowe są do nabycia w aptekach. 1015 14—24

Główny skład we Lwowie u pp. aptekarzy: P. Mikołascha, Zygm. Ruckera i H. Blumenfelda; w Krakowie u K. Wiszniewskiego; w Stanisławowie u J. Macury; w Tarnopolu u F. Jamrogiewicza; w Brodach u M. Redera; w Rzeszowie u Kalinowskiego; w Przemyślu u L. Nahlika i we wszystkich większych miastach.

---



Dziś w piątek, i jutro w sobotę

## ostatnie dwa przedstawienia

w sali kasyna miejskiego.

**Wielkie nowo-wynalezione**

## przedstawienie magiczno-mimiczno-muzykalne

c. k. nadw: magika i wirtuoza prof. St. ROMANA wraz z córkami tegoż: pannami Izabelą wirtuozką i Melitą magiczką.

Ceny miejsc są na plakatach podane, a biletów nabyć można w dniu przedstawienia przy kasie i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Początek o godz. 8mej wieczorem.

---

L Z K

## Narzędzia wiertnicze

**systemu kanadyjskiego,**

## Aparaty do destylacji nafty

## Pompy do nafty itd.

poleca

**FABRYKA MASZYN**

## L. Zieleniewskiego

**w Krakowie.**

Na żądanie **Cenniki illustrowane** posyła opłatnie. 2654 3—10

---

## Do wydzierżawienia dwa folwarki

## Wołczków i Swidowa,

do klucza Marjampolskiego należące, $\frac{3}{4}$ mili od stacji kolei czerniowieckiej Jezupol położone. Pierwszy obejmuje około 350 morgów najprzedniejszej gleby, dobrze skomasowanej; drugi obejmuje około morgów 300, ma cały obszar w jednym kompleksie.

Dwór w Wołczkowie jest obszerny z oficyną Budynki gospodarskie są w dobrym stanie i w odpowiedniej ilości na obydwóch folwarkach. 2760 1—3

Cena morgów umiarkowana.

Bliższą wiadomość udziela Administracja dóbr hr. Nikodema Potockiego w Marjampolu.

---

## *Realność*

**w Brzeżanach**

bardzo korzystna z wolnej ręki do sprzedania. Zawiera do 35 morgów wtem jest sad wielki; mały las reszta orne pole razem około domu. 11 sztuk inwentarza, 70 pni pszczół Bliższa wiadomość W. p. B. Ryczewski w Brzeżanach 2706 1—2

---

## Cieplice Trenczyńskie

**na Węgrzech** 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn Teplitz **Termy siarczane** od **28°—32° R,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobolach i t. d. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1. maja. **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 18 godzin drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik inform. d. FILIPKIEWICZA w wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udzie a na żądanie bezpłatnie.

*Książęcy Zarząd kąpielowy.*

---

## Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki

SORBETOW TURECKICH

rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po cenie za 1 kilg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. 80 ct., za $\frac{1}{4}$ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2368 21—52

---

## Rymanów

Zakład zdrojowo-kąpielowy, otwarty dnia **1. czerwca.** Odległość od stacji kolejowej sześć kilometrów, na dworcu powozy i wózki. 2659 6—10

Wodę i sól leczniczą na żądanie wysyła, a wszelkich objaśnień dziela

**Zarząd.**

---

**ROLL-VERSCHLÜSSE** aus Stahlblech — Vollkommen geräuschlos. **E. S. ROSENTHAL'S ERBEN, WIEN.**

Zastępca **we Lwowie Jan Schumann,** handel żelaza.

---



## Skład powozów Schustala i Spł.

nadwornej fabryki pod kierownictwem znanej firmy

## E. J. STROMENGER

**Skład uprzęży, siodeł sprzętów stajennych, lakierów powozowych, tłuszczów do skór**

Zaopatrzony w Landauskie, Landolety, Karety, Vis-a-vis, Faetony, Dorożki, Powozy węgierskie, pocztowe, Tarantasy i t. p. — Przyjmuje wszystkie w zakres tego zawodu wchodzące zamówienia. 2599 6—?

---

## Marjacelskie krople żołądkowe.



Skutek Marjacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się śliny w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionę i wątrobę.

**Cena jednej flaszeczki 35 centów.**

**Składy:** **Lwów** apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, J. Wiewiórski, J. Piepes, Z. Rucker, Skiepinski. **Biała** aptekarz Erich Keler, Reicherta spadkobiercy, Kolasa, Fuchs. **Bochnia** apt. F. Reiss, A. F. Pilla. **Błażewa** apt. Rożejowski. **Brody** apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grunspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. **Brzeżany** apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. **Brzesko** apt. W. Janoszek. **Brzozów** apt. Halama. **Borynia** apt. Dorożyński. **Budzanów** apt. D. Jasieński. **Brzeszcze** apt. Ślebarski. **Bohorodczany** apt. A. Mozzollouez. **Bukowsko** apt. A. Serkowski. **Busk** apt. Zahradnik. **Chodorów** apt. H. Dyszkiewicz. **Chrzanów** apt. B. Sporysz. **Dolina** apt. H. Wetz. **Drohobycz** apt. H. Blumenfeld. **Dobczyce** apt. J. Biliński. **Dąbrowa** G. Mischlec i Rud. Foltyn. **Dynów** apt. Frischmann. **Dobromil** apt. A. Grotowski. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Głogów** apt. Ig. Stroka. **Grybów** apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm, **Horodenka** apt. Axentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Rohm i Wisłocki. **Jasło** apt. R. Palch. **Jezierna** apt. J. Czemeryński. **Jordanów** apt. Edw. Bachner. **Jezupol** A. Mozołowski. **Kraków** apt.: W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. **Kołomyja** apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zagajewski. **Komarno** apt. Rechtenberg. **Krynica** apt. H. Nitribitt. **Kulików** apt. Dadlec i Misiołek. **Kęty** apt. Sokalski. **Kolbuszowa** apt. Buczek. **Lipnik** apt. A. Fuchs. **Lisko** apt. F. Moszczewski. **Łańcut** apt. Schulz. **Leżajsk** E. Denker. **Mielec** apt. Pawlikowski. **Milówka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Monasterzyska** P. Gabryś. **Mosty Wielkie** apt. J. Żołyński. **Niepołomice** apt. Tichy. **Nowy Sącz** apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy Targ** apt. Karol Laur. **Podkamień** apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. **Podgórze** apt. Skakalski. **Pruchnik** apt. Jan Pietraszek. **Pilzno** apt. Czajka. **Przeworsk** apt. Świtalski. **Radymno** apt. Swiechowski. **Rozdół** apt. E. Kornberger i W. Czajkowski. **Rzeszów** apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. **Rozwadów** apt. W. Gabrowski. **Sadowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Śniatyn** apt. T. Niemczewski. **Skole** apt. Lechowski. **Sambor** apt. J. Aleksiewicz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** apt. A. Danczak. **Stanisławów** apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beile. **Stryj** apt. Leon Gärtner. **Sucha** apt. Czernicki. **Szczurowa** apt. W. Heinz. **Szczerzec** apt. Jan Pełka. **Szczucin** apt. Masłowski. **Skała** nad Zbruczem apt. Rogalski. **Sieniawa** apt. Mańkowski. **Suczawa** apt. Habermann. **Storożyniec** apt. Fullenbaum. **Tarnów** apt. L. Chodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. **Tarnopol** apt. Fr. Jamrogiewicz i K. Kahane. **Tłumacz** apt. W. Szankowski. **Tyczyn** apt. Rożejowski. **Tłuste** apt. Świderski. **Uhnów** apt. M. Domain. **Ulanów** apt. J. Wroński. **Wareż** B. Krzywobłocki. **Wojnicz** W. Nodzyński. **Winniki** aptekarz T. Brzeski. **Willamowice** apt. Schneider. **Wysznica** apt. D. Chalbazani i apt. L. Luwisch. **Założce** apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** apt. E. Kruh. **Zaleszczyki** apt. Szymonowicz. **Złoczów** apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** apt. K. Kamienobrodzki. **Zborów** apt. Rappaport. **Żołynia** apt. M. Romanowski. **Żurawno** apt. J. Tomaszewski. **Żydaczów** apt. M. Bardasz. **Żywiec** apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. **Turka** apt. Z. Kosicki. **Radowce** apt. Rossignon.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“

***Karola Bradego w Kromieryżu.***

2509 6—52

---

## Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

wydaje następujące

## ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 2061 6—?

**Dyrekcja.**

Przedruk nie będzie opłacony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.